Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II.
Rok XIV. Kraków, czwartek 28 maja 1931 Nr. 141

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Dymisja gabinetu pułk. Sławka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 26 5. (Sin) Na dzisiejszem, poufnem posiedzeniu Rady Ministrów, rząd prem. Sławka uchwalił podać się do dymisji.

* * *

Warszawa 26. 5. (Sin) Dziś odbyło się po ufne posiedzenie rady ministrów tzw. rady gabinetowej pod przewodnictwem premjera Sławka i pod nieobecność marsz. Piłsudskiego. Na tem posiedzeniu zapadła uchwała podania się do dymisji. Premjer Sławek natychmiast po posiedzeniu udał się na Zamek, aby złożyć dymisję gabinetu.

Kto będzie następcą pułk. Sławska?

W kołach politycznych uważają za rzecz pewną, że dymisja będzie przyjęta. Jako kandydat na premjera wysuwany jest obecny minister przemysłu i handlu p. Prystor. Stanowisko min. przemysłu i handlu objąć ma obecny minister poczt i telegrafów p. Boerner. Na stanowisko min. sprawiedliwości wysuwane są dwie kandydatury, jedna gen. Dańca a druga wiceministra Świątkowskiego.

Czy Briand pozostanie na swem stanowisku?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 26. 5. (B) „Echo de Paris" dowiaduje się z rzekomo wiarygodnego źródła, że **Briand uległ naleganiom prezydenta Doumergue'a nowego prezydenta Doumera oraz kolegów ministerjalnych i zdecydował się zatrzymać tekę ministra spraw zagranicznych. Oficjalne ogłoszenie tej decyzji Brianda ma nastąpić po jutrzejszej (środowej) Radzie ministrów.**

* * *

Paryż. 26. 5. PAT. W czwartek, dnia 28 bm nastąpi wznowienie sesji parlamentarnej. W związku z tem powstaje pytanie, **czy Briand pozostanie na swem stanowisku, czy też upierać się będzie przy powziętej po wyborze Doumera decyzji czasowego wycofania z życia politycznego i dyplomatycznego.** Według ostatnich informacyj, Briand ulegając prośbom prezydenta Doumergue'a i jego następcy oraz Lavala i reszty członków gabinetu, **postanowił pozostać na swem stanowisku.** Wiadomość ta ma być oficjalnie ogłoszona dopiero w środę po posiedzeniu rady ministrów. Posiedzenie to odbędzie się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Doumera i **poświęcone będzie prawie całkowicie ostatnim obradom w Genewie.** Sprawozdanie z wszystkich obrad złoży Briand który powróci do Paryża dzisiaj wieczorem. Tym sposobem gabinet stanie w pełnym składzie przed parlamentem. Co się tyczy zapowiedzianych interpelacyj, odłożone one zostaną na czas po 13 czerwca br., gdy z objęciem władzy przez nowego prezydenta nastąpi tradycyjna rekonstrukcja gabinetu.

Redukcja armji hiszpańskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt. 28. 5. (R) Rząd hiszpański ogłosił dziś dekret w sprawie reorganizacji armji. Dekret przewiduje redukcję obecnego stanu armji z 16 do 8 dywizyj. Z obecnych 76 punktów piechoty ma pozostać 39 pułków. z 27 pułków kawalerji pozostanie tylko 10. **Korpus oficerski, składający się obecnie z 22 tysięcy oficerów różnych stopni będzie zredukowany do siedmiu tysięcy. Z 280 generałów ma pozostać w stanie czynnym tylko 48. Minister wojny spodziewa się, iż reorganizację przeprowadzi najdalej do 1 lipca.** Równocześnie z redukcja stanu armji ma być obniżony także budżet wojskowy, jednak w stopniu mniejszym. **Oszczędności z tego tytułu wyniosą 200 miljonów pesetów rocznie.**

Konferencja rozbrojeniowa potrwa 6 miesięcy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 26. 5. (L) Po powrocie z Genewy, minister spraw zagranicznych Henderson oświadczył, że zdaniem jego, **konferencja rozbrojeniowa potrwa około 6 miesięcy. Cała praca będzie podzielona na szereg komisyj.** Henderson, jako przewodniczący konferencji rozbrojeniowej będzie uczestniczył tylko w posiedzeniach plenarnych. Sądzi, iż nie będzie musiał przebywać w Genewie przez cały czas trwania konferencji i dlatego nie jest przewidziana nominacja jego zastępcy w ministerstwie spraw zagranicznych.

Termin zgromadzenia L. N.

Genewa 26 5. (K) Generalny sekretarjat Ligi Narodów komunikuje, że Zgromadzenie Ligi Narodów zostało zwołane na poniedziałek 7 września br.

Osobliwa demonstracja za prohibicją

Paryż 26. 5. (B) W czasie wydanego onegdaj w Hawrze bankietu na cześć przybyłych na wystawę kolonjalną kilkudziesięciu burmistrzów większych miast amerykańskich, zaszedł incydent komentowany żywo przez wychodzące w Paryżu pisma amerykańskie. Gdy przewodniczący wzniósł toast na cześć prezydenta Doumergue'a, jeden z gości burmistrz miasta Los Angelos John Porter wstał od stolu i wraz z małżonką demonstracyjnie opuścił salę, nie chcąc przyłączać się do pogwałcenia w tak jaskrawy sposób prawa o prohibicji. Czyn ten wywołał wśród obecnych wielką konsternację i obszerną polemikę.

Prof. Szymański w Brazylji

Rio de Janeiro 26. 5. PAT. Przybył tu marszałek senatu prof. Szymański, powitany przez posła R. P. Mazurkiewicza, prezesa akademji i medycyny, i przedstawicieli towarzystwa polsko-brazylijskiego oraz kolonję polską.

Nowy poseł w Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 26. 5. (Sin) Poseł polski Bader w Wiedniu ustąpił. Miejsce jego objął p. Łukasiewicz. Dalsze zmiany na placówkach zagranicznych w toku.

Nowe rokowania pożyczkowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 26. 5. (Sin) W kołach gospodarczych i rolniczych duże wrażenie wywołał wyjazd dyrektora dep. obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu dra Barańskiego, który **ma przeprowadzić nowe konferencje z finansistami francuskimi i angielskimi i zbadać możność uplasowania na rynkach zagranicznych listów ziemskich i Banku Rolnego. Nadto prowadzone są w dalszym ciągu rokowania o ostateczną finalizację pożyczki telefonicznej.**

—o§o—

Pożar lasów Tucholskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Kościerzyna 26. 5. Onegdaj od iskry lokomotywy zaczęły palić się lasy tucholskie. Pomimo zlokalizowania pożaru spaliło się 30 hektarów lasu.

Starcie między komunistami i żandarmerją

Praga. 26. 5. We wsi Kossuth, w powiecie Galanta na Słowaczyźnie podczas rozpędzania zakazanego zgromadzenia komunistycznego około 150 komunistów uzbroiło się w kamienie i natarło na żandarmów. Po trzykrotnem bezskutecznem wezwaniu do rozejścia się. żandarmi użyli broni palnej, zabijając na miejscu 3, raniąc ciężko 5 i lżej 4 komunistów. Także 6 żandarmów zostało ciężko pokaleczonych.

Ujemny bilans

(Th.) Naturalnie — do wielkich przyjemności to nie należy, gdy się musi wykazywać ministrowi spraw zagranicznych, że znaczną akcję na terenie międzynarodowym zakończył deficytowo. Jakby się człowiek nie ustosunkował do rządu—w polityce zagranicznej zawsze się ma potrzebę rząd popierać, i zawsze się ma satysfakcję stwierdzać, że rząd odnosi sukcesy. Wszak nigdzie, w żadnej dziedzinie życia publicznego, szkody poniesione, względnie poczynione, nie są tak trwałe, jak właśnie te, które w zagranicznej polityce się zdarzały. I pod tym względem stosunki się dziś, w czasach Ligi Narodów, znacznie zaostrzyły w porównaniu z tem, jak to było przed wojną. Dawniej wszystko odbywało się w zacisznych, podwójnemi drzwiami zamkniętych izbach ministerjalnych, lub ambasadorskich. Dzisiaj natomiast istnieje w Genewie przecież system jawnej rozprawy, a wszystko dzieje się w oczach i przed uszami całego świata. Dawniej można było każdy taki dyplomatyczny „echec" schować do kieszeni i udawać, że się do niego nie przyznaje. Dzisiaj setki świadków rozgłasza w ciągu jednej godziny, czy jeszcze krótszego czasu, wszystko po całej kuli ziemskiej. Złośliwy p. Marconi i cała plejada uczonych, którzy mu wszystko do kompletnego wynalazku przystosowali, już się o to wystarali, ażeby nic, ale też zgoła nic, tajemnicą nie pozostało. Nie powiemy, że każde takie niepowodzenie na terenie Ligi Narodów już musi sprowadzić na głowę poszkodowanego całą klęskę, — owszem te rzeczy przeważnie kończą się zupełnie bezkrwawo. Ale pozostawiają one na ciele tego państwa, które w danym wypadku trafiły, wyraźny guz, lub skrzep, które szpecą. Mówi się później, że dane państwo ucierpiało na prestiżu.

Tak — to są przykre zdarzenia, o których jednak od czasu do czasu wyraźnie mówić trzeba.

Sesja Ligi Narodów skończyła się dla nas tym razem całkiem ujemnie. Kto umie dobrze liczyć i nie chce siebie i innych łudzić — całkiem uboczną zresztą i dla sprawy samej zupełnie nieesencjonalną — satysfakcją z powodu rzeczywistej lub tylko urojonej klęski, jaką poniósł ten lub inny wróg, ten będzie skłonny przyznać faktyczny stan rzeczy i określi go jako niezadowalający, a może tylko pospieszy się z wyciągnięciem ze zdarzeń pewnych nauk na przyszłość.

Istotnie — co to dla nas jest za pociecha, że Niemcy ponieśli klęskę w sprawie Anschlussu, o ile ją istotnie ponieśli? Dla nas sprawa Anschlussu przedstawia rzecz zgoła obojętną, a, jeśli koniecznie chcemy w niej być zainteresowani, to chyba tylko bardzo pośrednio. Francji może zależeć na tem, ażeby Niemcy państwowo liczyły tylko, powiedzmy: sześćdziesiąt, a nie, jak razem z Austrją, sześćdziesiat-sześć miljonów ludności. Nam na tem zależeć nie może. Dla nas potęga niemiecka i tak jest horendalna na wypadek gdybyśmy się mieli z nią zmierzyć. Przyłączenie zresztą elementu miękkiego austrjackiego do Niemiec wcale nie wzmaga ich siły wojskowej, ucieleśnionej w Prusiech. Sześć miljonów więcej katolickich Niemców o typie południowym, raczej bawarskim niż pruskim, wcale nie czynią Niemiec groźniejszymi pod względem militarnym. Zresztą — jeśli kiedyś istotnie dojdzie do orężnej rozprawy, to i bez Anschlussu Austrja przyłączy się do Niemiec. Ale to wszystko nie jest naszą bezpośrednią troską. Klęska niemiecka na tem polu nie jest wcale naszem zwycięstwem.

Zresztą — wcale nie było klęski na tem polu. Jest bardzo możliwem, że to się skończy jako zwycięstwo, gdyby trybunał haski orzekł, że Anschluss nie jest niezgodny z tymi lub tam tymi dokumentami obowiązującymi. A także o rzeczenie nie wydaje się teraz tak zupełnie niemożliwem. Jakkolwiekbądź jednak wyraźnej klęski jeszcze nie można się dopatrzeć i dlatego właśnie to robi takie już wprost haniebne wrażenie, gdy pewien typ prasy naszej rozkoszuje się i pławi w tej klęsce niemieckiej, z której się nibyto tak niezmiernie radujemy. To jest mała pociecha...

Natomiast jest duża przykrość w tem, że Liga Narodów nie załatwiła ostatecznie naszych dwu spraw, o które byliśmy przed jej areopag pozwani. Pozostawiła na nas jakiś miecz damoklesowy, który, jeszcze parę miesięcy nam nad głową będzie wisiał. Ani sprawy śląskiej nie rozstrzygnęła, ani skargi ukraińskiej o pacyfikację. A jedna i druga sprawa ma dla nas niezmiernie ostre kolce, które kłują.

W sprawie śląskiej podyktowano nam pewne sankcje, które wszak przeważnie wykonaliśmy. Co tedy znaczy to odroczenie, tak gorliwie przez p. Hendersona popierane?

Oznacza ono z jednej strony pewne niedowierzenie, a z drugiej strony — żądanie pod naszym adresem, ażebyśmy jeszcze więcej uczynili dla uspokojenia niejako sumienia świata. Jakoś p. Curtius nie znalazł w spisie urzędników w ten czy w inny sposób skarconych, wyższych i — jeszcze wyższych rang... Odroczenie sprawy do jesieni tedy tak wygląda, jakby się mówiło: Przedłużamy termin do wykonania dalszych „zleceń". To jest niezmienie przykre, szczególnie dlatego, że przecież uchybienia były, a one się przecież nie dadzą tak wilgotną gąbką zmazać.

A teraz druga sprawa — ukraińska.

Jest oczywista bardzo tania satysfakcja dla pewnego typu prasy naszej, która szydzi ze „spazmatycznego płaczu" p. Rudnickiej, która łzami swemi i rzewnem, iście kobiecem zawodzeniem, nie mogła wzruszyć Komitetu trzech i skłonić go do wydania potępiającego orzeczenia przeciw rządowi polskiemu tak odrazu. Szydzą tedy i śmieją się bardzo głośno, ażeby w ten sposób wywołać w swoich naiwnych czytelnikach wrażenie, jakoby to odrocze nie stanowiło pani Rudnickiej klęskę a rząd polskiego zwycięstwo i sukces. Otóż tak zupełnie rzeczy się nie mają. Odroczenie zostało postanowione popierwsze dla uzupełnienia badań czyli poprostu śledztwa ze strony zagranicy, a podrugie dlatego, że rząd polski zaczął mówić o możliwości różnych świadczeń na rzecz poszkodowanych. Nazwijmy rzecz po imieniu: rząd polski zapowiada odszkodowanie tym, którzy z akcji pacyfikacyjnej ucierpieli. Sprawa, która skrystalizowała się w ostrem oskarżeniu nadal wisi i nie zostaje zdjęta z porządku dziennego, ani usunięta ze świadomości ludzi — ludzi całego świata.

Tymczasem daje p. Henderson „pokłóconym stronom" po ojcowsku, — nie, to trzeba bardziej miękko określić! — **„po tatusiowemu"** wychowawczą radę: Dzieci, pogódźcie się! Było „szczęście" — jakieto niemiłe takie „szczęście"! — że Ukraińcy wdali się w jakieś pertraktacje, a rząd polski mógł zakomunikować w Londynie, że są widoki na całkowitą „ugodę". Temu nie chciało się przeszkadzać, — rzecz jasna. Ale pokazało się, że tej „ugody" niema. Czy tam nie snują różnych refleksyj na temat rozpoczęcia układów dla usunięcia głównej sprawy na uboczny tor? Może inicjator tych pertraktacyj, w ciszy nocnej, uśmiecha się do siebie samego i zaciera sobie ręce w dumie i radości, mówiąc skromnie o sobie i do siebie: „Jaki ja przebiegły!" Tymczasem ta przebiegłość tylko najwyżej taki ma rezultat, że duże państwo o randze mocarstwowej pozostaje jeszcze przez szereg miesięcy pod oskarżeniem publicznem...

Nie — p. Zaleski tym razem nie przynosi do domu żadnych sukcesów. Bilans jego jest tym razem mocno ujemny.

Ale czy on temu winien? Z pewnością nie. On swoją polityką prowadzi ostrożnie, rozsądnie i zdołał już na świecie wzbudzić do siebie i do swojego kraju duże zaufanie. On musi tylko nadstawiać karku za grzechy innych. Sprawy, o które wytacza się skargę w Genewie, i o które się jej nie wytacza, dzieją się w polityce wewnętrznej, ale p. Zaleski musi za nie odpowiadać wobec całego świata. Cały świat staje się naszym sędzią — niezawsze łagodnym.

Niewątpliwie — istnieje nierozerwalny, organiczny związek między polityką wewnętrzną a zewnętrzną. Przy niedobrej polityce wewnętrznej nie można spodziewać się laurów na polu międzynarodowem.

Jakby tak można było przekonać tych, którzy robią u nas w kraju „przebiegłą" politykę, że służyliby lepiej, stokroć lepiej krajowi, gdyby ją robili tylko — mądrze, rzetelnie mądrze! Panu Zaleskiemu zaoszczędziliby tem dużo kłopotów i przykrości...

Dymisja gabinetu pułk. Sławka — przyjęta

Komentarze kół rządowych — Pułk. Prystor następcą pułk. Sławka — Nadzwyczajna sesja sejmowa -- Wszystko odbyło się w największej tajemnicy -- Przypuszczalne zmiany personalne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 5. Sin. Dymisja gabinetu została przyjęta. Premjerowi i wszystkim ministrom powierzono dalsze spełnianie dotychczasowych funkcyj.

W kołach rządowych komentują dymisję premjera Sławka w następujący sposób:

Premjer Sławek objął rządy dla określonych celów, mając za zadanie przeprowadzenie całego szeregu spraw gospodarczych oraz budżetu. Po dokonaniu wszystkich swoich planów, premjer chce się poświęcić znowu pracy na terenie Sejmu klubu BB, a w pierwszym rzędzie pracy, którą poprzednio się już zajął, a mianowicie zagadnieniu zmiany konstytucji.

Premjorostwo ma objąć min. Prystor, którego zadaniem będzie dokonanie całego szeregu zmian w administracji i przeprowadzenie wielu ustaw, któreby się przyczyniły do sanacji stosunków gospodarczych w obecnym ciężkim okresie kryzysu.

W tej chwili zdecydowana jest sprawa nietyle nowego rządu, ile sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej tembardziej, że zachodzi ta konieczność w związku z pożyczką.

Należy stwierdzić, że dymisja rządu odbyła się w tak tajemniczy sposób, że nie wiedzieli o tem nawet dziennikarze sanacyjni. Wieczorne pisma warszawskie nie zapowiadały zmian w rządzie, zaś krakowski organ rządowy dziś wiadomościom tym zaprzeczył. Zapowiedź posiedzenia Rady ministrów nie była nawet znana urzędnikom prezydjum Rady ministrów.

Na temat zmian personalnych krążą pogłoski, że minister sprawiedliwości Michałowski nie wróci już do nowego gabinetu. Co do dalszych zmian mówią, że również minister skarbu Matuszewski ustąpi. Na jego miejsce zostanie powołany wiceminister Koc, zaś min. Matuszewski zostanie ambasadorem w Londynie.

Rząd pułk. Sławka sprawował swe funkcje od 4 grudnia 1930.

(Dalsze wiadomości o przesileniu na str. 11)

O wydzielenie Palestyny z zasięgu władzy Urzędu Kolonjalnego

Londyn. 26. 5. (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu Izby Lordów rozwinęła się ożywiona dyskusja dokoła wniosku lorda Trencharda w sprawie utworzenia specjalnego departamentu, któryby scentralizował administrację krajami Bliskiego Wschodu w tej liczbie **również Palestyny.**

Część mówców wypowiedziała się za tem, aby organizowanie nowego departamentu powierzyć **urzędowi kolonjalnemu, inni zaś domagali się powierzenia tego zadania Foreign Office'owi.**

Lord Trenchard motywując swój wniosek wskazał m. in. na szybki rozwój i strategiczną donioslość Palestyny w związku z przeprowadzeniem rur naftowych i linij kolejowych przez pustynię.

B. Wysoki Komisarz Palestyny lord Piumer poparł wniosek lorda Trencharda i **wypowiedział się za powierzeniem organizowania nowego departamentu Urzędowi Kolonjalnemu.**

Minister dla spraw kolonij lord Passfield wypowiedział się w imieniu rządu przeciwko wnioskowi lorda Trencharda, motywując swe stanowisko wielką różnorodnością jaka winna być stosowana przy administrowaniu krajami Bliskiego Wschodu. Przytem lord Passfield przytoczył jako przykład, że **Palestyna może być administrowana na tych samych zasadach, co kraje kolonjalne, podczas gdy Irak nie podpada pod tę kategorję. Palestyna dodał lord Passfield, znajduje się w szczególnej sytuacji i wcale nie tak łatwo daje się administrować.**

Rozwiązanie zarządu gminy żydowskiej w Czerniowcach

Czerniowce 26. 5. ŻAT. Rząd rozwiązał zarząd i radę gminy żydowskiej w Czerniowcach i powołał na komisarza gminy adwokata Safera. Rozwiązanie organu gminy żydowskiej w Czerniowcach ma być skutkiem denuncjacji, jakoby zarząd gminy uprawiał politykę. Cała prasa rumuńska bez różnicy kierunków potępia zarządzenie władz. Prezes gminy czerniowieckiej, Gutherz wystosował depeszę protestacyjną do premjera i ministra spraw wewnętrznych w imieniu wszystkich stronnictw reprezentowanych w gminie. Domaga się on przyjęcia delegacji, która udzieli wyjaśnień premjerowi i ministrowi spraw wewnętrznych. Cała żydowska opinja publiczna z wielkiem napięciem śledzi rozwój wypadków dookoła organu gminy żydowskiej w Czerniowcach.

Akcja banków na rzecz Creditanstaltu

Wiedeń. 26. 5. PAT. Dzisiejsze dzienniki donoszą, że w czasie Zielonych Świąt odbywały się konferencje, które dotyczyły nie tyle kwestyj politycznych, ile **raczej gospodarczych, związanych ze sprawą austrjackiego Zakładu Kredytowego.** W niedzielę przybył do Wiednia na zaproszenie rządu austrjackiego dyrektor banku amsterdamskiego p. Jan Henger, celem zbadania sytuacji austrjackiego Zakładu Kredytowego. Wedle komunikatu urzędowego, wydanego późnym wieczorem, dyrektor van Henger oświadczył, że **jakkolwiek nie zna jeszcze gruntownie austrjackich stosunków gospodarczych, to jednak jest przekonany, że wdrożenie współpracy wszystkich czynników będzie odpowiednią podstawą dalszego istnienia austrjackiego Zakładu Kredytowego.** „Der Morgen“ donosi, że rząd austrjacki zwrócił się za pośrednictwem rządów berlińskiego i paryskiego do banków niemieckich i francuskich o pomoc dla austrjackiego Zakładu Kredytowego. Dzięki tej interwencji niemieckie banki „D“ złożyły sumę 50 miljonów szylingów. Na środę oczekiwane jest przekazanie wielkich sum z Francji. W akcji tej będą uczestniczyły także banki angielskie.

Wiedeń. 26. 5. PAT. „Die Stunde“ dowiaduje się, że przy udziale kapitału angielskiego, francuskiego i holenderskiego utworzyło się konsorcjum które ma dostarczyć Austrjackiemu Zakładowi Kredytowemu nietylko sum, odciągniętych skutkiem wypłaty wkładek i skutkiem nieprolongowania kredytów zagranicznych, lecz także znacznych sum w miarę potrzeby. Do członków tego konsorcjum należy dom bankowy Rotschilda w Londynie, bank Anglo Internationale, który równocześnie zastępuje Bank Angielski, paryski bank Lazare Freres i pewien wielki bank holenderski. Jak słychać, nadeszła depesza od gubernatora banku angielskiego Montague Normana w której ten zgadza się z planowanemi zarządzeniami konsorcjum.

Zamachowiec skazany na 3-letnie więzienie

Bukareszt 26. 5. ŻAT. Sąd bukaresztański w ostatniej instancji rozpatrywał sprawę Konstantina Dymitrescu, który przed kilku miesiącami dokonał zamachu rewolwerowego na redaktora „Adverula“ Sokora. Zamach ten w swoim czasie wywołał silne wrażenie również zagranicą. Po wysłuchaniu przemówień obrońców i oskarżyciela Dymitrescu skazany został na 3 lata więzienia.

—oSo—

Pod znakiem strasznych katastrof

Krwawe święta

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 26. 5. (B) Na dworcu Bastille wydarzył się wczoraj wieczór nowy wypadek kolejowy. Wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy najechał pociąg towarowy na stojący pociąg osobowy. **Kilka wagonów zostało uszkodzonych, przyczem około 40 podróżnych odniosło rany lżejsze.**

W ciągu dwóch dni świątecznych wydarzyły się w różnych częściach Francji liczne wypadki samochodowe, podczas których **30 osób poniosło śmierć i ponad 100 osób odniosło rany**

Tragiczne wypadki samochodowe

Berlin 26. 5. (Sch) Na szosie między St. Blasien a Todtnoos z powodu defektu hamulców wywrócił się na zakręcie samochód ciężarowy, wiozący artystów teatralnych z Bad — Duerheim do Todtmoos, gdzie mieli urządzić przedstawienie.

Widząc niechybną śmierć, część artystów usiłowała się ratować przez wyskakiwanie z pędzącego z góry auta, odnosząc cięższe lub lżejsze rany. Ci, którzy nie zdążyli wyskoczyć zostali przygnieceni autem, odnosząc ciężkie rany a jedna z artystek została zabita na miejscu Ogółem sześć osób odniosło rany ciężkie a 5 lżejsze. —

Monachjum 26. 5. (Sch) W Schesslitz koło Bambergu w Bawarji wywrócił się wczoraj samochód ciężarowy z wycieczką pewnego towarzystwa śpiewaczego, przygniatając wszystkich jadących. Z pod wozu wydobyto 11 ciężko rannych i 20 lżej rannych. Trzech ciężko zmarło wkrótce po przewiezieniu do szpitala, a czwarta ofiara walczy ze śmiercią. Katastrofa wydarzyła się skutkiem nieostrożnej jazdy szofera.

Tocząca się skała objętości 600 m^3

Paryż. 26. 5. PAT. Z Lyonu donoszą o wypadku, który mógł pociągnąć za sobą katastrofalne skutki. Na drodze, po której odbywał się w okolicach miasta Aix-les-Bains bieg kolarski, stoczył się odłam skały objętości około 600 m sześc **Olbrzymia ta skała toczyła się z wielkim hałasem druzgocąc drzewa i wszystkie przedmioty, znajdujące się po drodze.** Masa stoczyła się na kilka sekund przed przybyciem czołowego kolarza, który zdołał w porę zatrzymać się i uprzedzić współzawodników. Drogą przechodził w tej chwili miejscowy gospodarz który został ciężko ranny i zmarł po odstawieniu go do szpitala.

Pożar w kopalni złota

Kalkutta. 26. 5. PAT. W kopalni złota Nandidroog w pobliżu Kilar wybuchł gwałtowny pożar, **10 osób poniosło śmierć. 52 osoby nie zostały dotychczas odnalezione.** Ogólna liczba ofiar narazie jest nieznana.

* * *

Londyn 25. 5. Z Nandidroog donoszą: W następstwie eksplozji w kopalni złota w Kolar wybuchł pożar, który szybko ogarnął wszystkie budynki. Około 120 robotników zostało odciętych od świata. Dotąd wydobyto 39 żywych oraz 47 zwłok częściowo zwęglonych. Brak jeszcze ponad 30 robotników.

Próba wzlotu balonem w stratosferę

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Augsburg 26. 5. (Sch) Belgijski profesor Piccard przybył do Augsburga i pragnąc wyzyskać korzystne warunki atmosferyczne podejmie jutro próbę wzlotu balonem w stratosferę. Start nastąpi jutro o g. 4'15 rano.

Złotodajne tereny

Meksyk 26. 5. PAT. W pobliżu El Tambor (Sinaloa) odkryto niedawno tereny złotodajne, do których wyruszyły całe zastępy poszukiwaczy złota z rodzinami. Na miejscu jednak okazało się, że poszukiwanie złota połączone jest ze strasznemi trudnościami, wobec czego wielu poszukiwaczy powraca teraz z El Tambor w stanie zupełnego wyczerpania fizycznego i ruiny moralnej. Zatargi powstają przedewszystkiem na tle nieuregulowania niektórych punktów spornych, dotyczących prawa eksploatacji

KOMUNIKATY

— **„JEHUDA“.** Dziś we środę, punkt. o godz. 7. wieczór humorystyczny.

— **SEKCJA FOTOGRAFICZNA CZYTELNI TOWARZYSKIEJ.** Dziś zebranie tygodniowe w lokalu Czytelni o godz. 8 wieczór.

— **ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW ŻYD. GIMNAZJUM W KRAKOWIE.** Dziś, o godz. 8.30 wiecz. zebranie wydziału. Sprawy bardzo ważne.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na CZERWIEC br.

Nastroje w P. P. S.

Po XXII kongresie P. P. S. w Krakowie

Kraków, 27 maja

W niewielkiej, ciemnej Sali górników, położonej niejako na uboczu, obradował przez trzy dni kongres PPS. Kongres tej, silnej niegdyś partji, posiadającej w swem gronie najtęższych parlamentarzystów, nie wzbudził tym razem większego zainteresowania. Popularność zjazdów partyjnych należy do przeszłości, a przeciętny obywatel nie wierzy już w skuteczność rozmaitych mniej lub bardziej ostrych rezolucyj. Nawet dziennikarze nie zjawili się w liczniejszym zespole: stół prasowy zajęli przedstawiciele prasy partyjnej PPS., kilku reprezentantów prasy krakowskiej, jeden przedstawiciel prasy warszawskiej, a zagranicę reprezentował tylko dziennikarz sowiecki... —

Kongres PPS. poprzedziła obszerna dyskusja nad rezolucją, zaproponowaną przez Centralny Komitet Wykonawczy. Tekst tej rezolucji nie jest w całości znany, albowiem duże jej ustępy — prawdopodobnie najistotniejsze — uległy konfiskacie. Ale na podstawie ogłoszonej rezolucji oraz dyskusji przedkongresowej na łamach „Robotnika" można nakreślić obraz kierunków i nastrojów nurtujących obecnie tę partję. Uderza w nim brak centralnej idei, silne rozproszkowanie ideologiczne, a może i brak centralnej osobistości. PPS. nie posiada dzisiaj centralnej osobistości, któraby nadała jakiś nowy kierunek działalności partji w obecnych tak bardzo zmienionych warunkach. Taką centralną osobistością był kiedyś w PPS. Piłsudski, taką osobistością był może przez pewien czas Daszyński. Dziś niema ich następców. Cały kongres składał wprawdzie czołobitne hołdy „ofiarom Brześcia", a w szczególności Liebermanowi, na którym poznać dziś jeszcze ciężkie przeżycia ostatnich miesięcy, ale żaden z tych przywódców nie odgrywa, a może nie pretenduje już więcej do odegrania roli ideowego przywódcy partji. Centralnej osobistości i centralnej idei brak tedy PPS., choć nie brak jej — programów. —

W czasie dyskusji przedkongresowej i pod czas debaty na kongresie ujawniły się faktycznie dwa zasadnicze kierunki w PPS. Jeden — kierunek CKW., którego publicystycznym reprezentantem jest głównie p. Niedziałkowski, staje na stanowisku walki z obecnym systemem w Polsce, ale walki wespół z „ugrupowaniami demokratycznemi". Dąży więc on do współdziałania z demokratycznym ruchem włościańskim, upatrując w obecnej chwili jedyny cel w usunięciu dyktatury. Kierunek ten nie liczy się z tem, że ugrupowania, z któremi pragnie współpracować, zajmują w wielu zagadnieniach polityki państwowej stanowisko nawskróś reakcyjne, lecz liczy się z „rzeczywistością polską", z 70-proc. ludnością rolniczą, którą pragnie wciągnąć w obręb działania socjalizmu.

Drugi kierunek, którego głównym rzecznikiem jest pos. Zaremba, nie chce współdziałania z ugrupowaniami włościańskiemi. Stracił on wiarę w „kartkę wyborczą", nie chce zrezygnować z żadnego punktu programu socjalistycznego dla najlepszych nawet rezultatów sojuszu z ugrupowaniami włościańskiemi. Żąda walki bezwzględnej z obecnym systemem i ściślejszego porozumienia z ugrupowaniami socjalistycznemi mniejszości narodowych. Są w tym drugim kierunku rozmaite odcienia, są i tacy jego reprezentanci, którzy wyznają zasadę: „gwałt niech się gwałtem odciska" i pragną wciągnąć PPS. w „akcję bezpośrednią", są i tacy, którzy wzory biorą z Rosji sowieckiej, a ustrój sowiecki z rozmaitemi, niewielkiemi zmianami uważają za cel obecnego działania.

Dwa te kierunki zapowiadały bezwzględną walkę na kongresie. Walka ta toczyła się z początku dość ospale, potem bardziej żywo, przerywana tylko tu i ówdzie dramatycznemi przemówieniami, jak np. przemówienie Liebermana, który duży ustęp poświęcił Brześciowi. Zwyciężył **kompromis**. Uchwalone rezolucje polityczne mówią o **konsekwentnem współdziałaniu z demokratycznym ruchem włościańskim i skupieniu wszystkich sił demokratycznych w kraju**. Równocześnie atoli podkreśla PPS., iż **dąży do stałej współpracy z socjalistycznemi partjami mniejszości narodowych**, a za najbliższe zadanie uznaje **doprowadzenie do likwidacji dyktatury na rzecz demokracji**. Jedna i druga grupa jest zadowolona, albowiem uchwalone rezolucje łączą w sobie rezolucję CKW. z postulatami opozycji.

W normalnych warunkach życia politycznego byłby kompromis osiągnięty na kongresie PPS. — z punktu widzenia państwowego — objawem niewątpliwie pomyślnym. PPS jest jeszcze ciągle partją o dużych wpływach na masy robotnicze. Ale dziś cały ten spór między CKW. a opozycją czyni wrażenie czysto teoretycznej dyskusji. Przeminął czas rezolucyj partyjnych. Przed rokiem 1926 miały takie rezolucje niejednokrotnie decydujące znaczenie dla życia państwowego. Dziś są jakoby przeżytkiem, a ich rzecznicy — zupełnie bezsilni. Jeden epizod charakteryzuje bodaj najdosadniej prawdziwy nastrój w szeregach P. P. S. Na pierwszem uroczystem posiedzeniu pos. Ciołkosz zaproponował odbycie poufnego posiedzenia kongresu dla rozpatrzenia spraw organizacyjnych. Prawdopodobnie chodziło o kwestje obsadzenia stanowisk partyjnych i o sprawy finansowe. Na to sekretarz partji pos. Pużak oświadczył z trybuny kongresu, iż uważa za bezcelowe odbywanie poufnych posiedzeń, albowiem d e f e n z y w a i tak weźmie udział w takiem posiedzeniu i o wszystkiem się dowie... Ten epizod — to mimowolne przyznanie się do bezsilności. PPS. dzieli dzisiaj zresztą los wszystkich stronnictw politycznych w Polsce. Reprezentuje duży ruch, lecz jest bezsilna. „Kilka lat walki z obecnym systemem zniszczyło PPS." — powiedział p. Kwapiński na kongresie XXII. Czy rezolucje przyjęte na kongresie PPS. zdołają naprawić to zniszczenie — okaże przyszłość. (r)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś nastąpi jednodniowa przerwa w występach A. Węgierki dla jednorazowego tylko powtórzenia na przedstawieniu popularnem, nader efektownego widowiska L. Schillera według Stefana Żeromskiego „Dzieje grzechu". Jutro i pojutrze z udziałem A. Węgierki dwa ostatnie powtórzenia przepysznej komedji Bernarda Shawa „Pigmaljon", również na przedstawieniach po cenach zniżonych. W sobotę wystąpi świetny gość w roli Jerzego Boullains w komedji Flersa i Caillaveta „Osiołkowi w żłoby dano..." mając za partnerkę w głównej roli kobiecej p. Zaklicka. Słoneczna ta, pełna włoskiego humoru komedja niezrównanej spółki autorskiej, niegrana od kilkunastu lat w Krakowie, ukaże się pod reżyserją A. Węgierki w wyborowej obsadzie.

— **REWJA MURZYŃSKA DOUGLASA** rozpoczyna swoje występy w „Bagateli" w piątek dnia 29 bm. Trupa Douglasa, której niezwykłe występy są jeszcze w pamięci naszej publiczności, wystawia zupełnie nowy program, a mianowicie rewję pt. „Hof Cofee" (Gorąca kawa). Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" od 10—2 i od 4—8'30 wiecz.

— **HALLO DZIECI!** W czwartek i piątek 28 i 29 bm. zjeżdża do „Bagateli" na dwa występy „Pierwszy w Warszawie teatr dla dzieci", który w ciągu ubiegłego sezonu w stolicy zdobył rekordowe powodzenie. Wystawiona będzie zachwycająca „Królewna Śnieżka" ze śpiewami i tańcami pióra T. Ortyma. Rolę krasnoludka i kucharza wykona fenomenalny komik najmniejszy artysta polski Pawełek Dudziński. Bilety już do nabycia w kasie teatru „Bagatela".

— **WIECZÓR JANA WIKTORA.** Związek Zawodowy Literatów Polskich w Krakowie urządza we czartek dnia 28 bm. o godz. 7-mej wieczorem w Domu Artystów Plastyków plac św. Ducha — wieczór Jana Wiktora, laureata nagrody literackiej Związku Zawod. Literatów Polskich w Krakowie. Laureat odczyta fragment z „Czarnej Róży". Charakterystykę twórczości Jana Wiktora przedstawi Kazimierz Czachowski. Wieczór zagai Artur Schroeder słowami o przyjaźni. Na wieczorze zostanie Janowi Wiktorowi wręczony dyplom nagrody literackiej Zw. Zaw. Liter. Pol. w Krakowie.

— **WYSTAWA RZEŹB PROF. DUNIKOWSKIEGO.** Onegdaj otwarta została w Pałacu Sztuki w Krakowie pierwsza w Polsce wystawa rzeźb prof. Ksawerego Dunikowskiego. Wystawa obejmuje dorobek twórczy ostatnich 30 lat znakomitego artysty i przedstawia się imponująco. Wszystkie sale Pałacu Sztuki zajęły olbrzymich rozmiarów rzeźby prof. Dunikowskiego w gipsie, drzewie, bronzie i kamieniu. Ponadto wszystkie sale zdobią fryzy, utworzone ze znanych głów wawelskich. W dużej sali ustawiono model frontonu katedry katowickiej. Na otwarcie wystawy przybyli przedstawiciele władz, świata artystycznego, literackiego i dziennikarskiego. Przybyła również pod przewodnictwem konsula R. P. we Wrocławiu liczna wycieczka artystów- rzeźbiarzy i profesorów akademji sztuk pięknych z Wrocławia oraz kilku dziennikarzy niemieckich. Goście zagraniczni wyrażali się o wystawie w słowach pełnych entuzjazmu. Do omówienia wystawy jeszcze wrócimy.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Dzieje grzechu" (ceny zniżone).
Czwartek: „Pigmaljon" (ceny zniżone — wyst. A. Węgierki).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Harold, trzymaj się!" (Harold Lloyd, Barbara Kent).
BAGATELA: „Znajoma z wagonu..." (Marlena Dietrich, Fritz Kortner).
SZTUKA: „Melodja szczęścia" (Janet Gaynor i Charles Farrell).
ŚWIATOWID: „Król żebraków" (Danis King, Jeanette Mac Donald).
UCIECHA: I. „Pat i Patachon jako „Wesołe wiórczęgi". II. „Z nędzy do pieniędzy" (Harold Lloyd)
WANDA: „Poskromienie złośnicy" (Douglas Fairbanks, Mary Pickford).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Żona Faraona" (E. Jannings, Harry Liedtke, P. Wegener, S. Salomonowa).
WARSZAWA: Monty wywiadowca (Monty Banks) oraz rewja komedjowa.

SKAZANIE ŁODZIANINA W BRUKSELI

Z Brukseli donosi PAT: Eljasz Loziński, student polski, pochodzący z Łodzi, został skazany przez sąd tutejszy za zabicie w uniesieniu przyjaciółki na 3 lata i 6 miesięcy więzienia.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 26 maja.

Obroty na warszawskiej

GIEŁDZIE DEWIZ

w tygodniu ubiegłym były większe, aniżeli w okresie poprzednim. co tłumaczy się wzrostem popytu na dolary w związku z dość dużym odpływem wkładów dolarowych z banków, szczególnie na prowincji. Również na rynku prywatnym zapotrzebowanie na dolary było znaczne, co wywołało przejściowo podniesienie się ich kursu do 8,92 i pół. W końcu tygodnia nastąpiło na rynku zupełne uspokojenie i notowanie dolara zarówno w obrocie giełdowym, jakoteż prywatnym obniżyło się do 8,91 1/4— 8,91 i pół. Dewizy New York osiągnęły w okresie sprawozdawczym lekką zwyżkę z 8.918 na 8,919. Kabel notowano 8,926. Za ruble złote płacono 4,74 1/4—4,73 i pół. za czerwońce 0,40—0,36 dol.

Kursy dewiz europejskich większym wahaniom nie ulegały i kształtowały się w obrotach giełdowych, względnie międzybankowych następująco: Belgja 124,20, Amsterdam 258,70, Londyn za 1 Ł. — 43,41 i pół. Paryż 34,91, Praga 26,44, Zurych 172,16, Wiedeń 125,43, Medjolan 46.73, Berlin 212,54. Budapeszt 155,62, Białogród 15,72. Gdańsk 173,63. Kopenhaga 239.03. Stockholm 239.30. Bukareszt 5.31 i pół, Oslo 239,08, Ryga 171,90. Tallin 237.80. Helsingfors 22,46 i pół. Hiszpanja 89,70.

Przebieg zebrań

NA GIEŁDZIE AKCYJNEJ

był spokojny przy obrotach skurczonych do minimum. Ze względu na dotkliwy brak gotówki wśród kulisy, zaofiarowanie papierów dywidendowych było duże, co wobec zupełnego braku popytu spowodowało dalsze obniżenie się notowań. Z akcyj przemysłowych duże straty poniósł przejściowo Modrzejów, rzucony w dużych ilościach na rynek przez spekulantów giełdowych. Akcje te można było nabyć na jednem z zebrań po 5 zł. Główną przyczyną tak dużego spadku tego niegdyś czołowego papieru jest zwłoka w wypłacie dywidendy jeszcze za rok 1929, która miała być już ostatecznie w marcu br. uskuteczniona, a odsunięta została znowu do lata. Dość dobrym popytem cieszyły się natomiast „Lilpopy“. Na walnem zebraniu akcjonarjuszy tego towarzystwa uchwalono m. i. wypłatę 10 proc. dywidendy za rok 1930. czyli w tej samej wysokości. co w roku poprzednim.

Największą pozycję w obrotach stanowiły transakcje, dokonywane akcjami Banku Polskiego; akcje te uległy również zniżce. Z innych papierów bankowych zdołał poprawić kurs swój Bank Zachodni. Bank Handlowy utrzymał się na niezmienionym poziomie. W dniu 15 bm. odbyło się walne zebranie akcjonarjuszy Powszechnego Banku Kredytowego. na którem postanowiono m in. z zysku na rok 1930. wynoszącego zł. 590.723, wydzielić 7 proc. dywidendę. kapitał zapasowy udotować sumą zł. 150.000. a na nowy rachunek przenieść ca zł 50.000 Papiery procentowe były nadal ruchliwe.

KURSY AKCYJ I PAPIERÓW LOKACYJNYCH

wykazały w końcu tygodnia w porównaniu z notowaniami z 16. V. br następujące różnice: zyskały: Bank Zachodni 4 proc., 4 i pół procentowe Listy Zastawne Ziemskie 0,4 proc. straciły: Bank Polski 2.5 proc. 3 -procentowa Pożyczka Budowlana 10 proc., 5 proc. Poż. Konwersyjna 0,8 proc., Zmian nie wykazały: Bank Handlowy, Ostrowieckie. Starachowice, Lilpopy, Warszawski Cukier, 6 proc. Poż. Dolarowa, 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy i 8 proc Listy Zastawne m Warszawy.

NA GIEŁDACH AMERYKAŃSKICH

panowała w okresie sprawozdawczym w dalszym ciągu tendencja słaba, rynki europejskie miały natomiast w końcu tygodnia usposobienie mocniejsze. **Rynek nowojorski** wykazywał dużą depresję. Przejściowa zwyżka niektórych papierów w dniu 20 bm. (o 1—4 dol.), jeszcze tego samego dnia załamała się. Pożyczki polskie uległy w związku z ogólnym spadkiem papierów dużej zniżce. Notowano w dniu 20 bm. (w nawiasie cyfry z 13 bm.): 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 77 1/8 (79 i pół), 8 proc. dillonowska) 80 i pół (83 7/8), 7 proc. m. Warszawy 58 (62), 6 proc. Poż. Dolarowa 67 1/8 (69), 7 proc. Poż. Śląska 59 (61). **W Londynie** zwyżkowały akcje i pożyczki angielskie, obniżyły się natomiast pożyczki państw południowo- amerykańskich. Płynność na rynku pieniężnym b. duża; gotówka dzienna 2—1 i pół proc., weksle trzymiesięczne 2 3/32 — 2 1/16 proc. w stosunku rocznym. **Giełda paryska** była mocna, dyskonto prywatne 1 5/16 proc. Na giełdzie dewiz zwyżkował Londyn. **Amsterdam miał usposobienie mocne; akcje Philipsa** osiągnęły dalszą zwyżkę o 10 proc., a niektóre papiery naftowe podniosły się o 4—6 proc. **Pieniądz dzienny 3/4 — 1 proc.**, dyskonto prywatne 1—1 (8 proc. w stosunku rocznym. Na rynku dewiz osiągnął zwyżkę Londyn. **Giełda berlińska** miała usposobienie niejednolite. W końcu tygodnia dał się zaznaczyć lekki spadek akcyj bankowych (o 1-2 proc.) i niektórych papierów przemysłowych, spowodowany głównie wzmożoną sprzedażą na rachunek banków amerykańskich i holenderskich. Pieniądz dzienny droższy (5 7/8 proc.) **Na rynku wiedeńskim** nastąpiła po kilkudniowej depresji ogólna zwyżka akcyj. Dyskonto prywatne bez zmiany 4 proc. w stosunku rocznym. **A. Z. W.**

——o§o——

Prezes Banku Polski w Berlinie

Berliński „Boersen- Kurier“ podaje, że prezes Banku Polskiego dr. Wróblewski w przejeździe do Bazylei. gdzie ma brać udział w walnem zgromadzeniu Banku Wypłat Międzynarodowych. zatrzymał się w Berlinie. Dr. Wróblewski rewizytował dyrektora Dresdner Bank p. Gutmana, który w ub. r. bawił w Warszawie i konferował także z kierownikami wielkich banków berlińskich. W swej podróży powrotnej z Bazylei prezes Banku Polskiego ma złożyć wizytę prezesowi Banku Rzeszy dr. Luthrowi

Niedawno bawił w Berlinie jako delegat Banku Polskiego naczelnik wydziału dr Buczkowski, który zbadał możliwości technicznej współpracy między Bankiem Polski, a Bankiem Rzeszy i D-Bankami. Podobno chodzi także o kroki ze strony polskiej w sprawie notowania złotego na giełdzie berlińskiej.

W Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei Bank Polski ma udział w wysokości 10 miljonów fr. szwajcarskich (4 tysiące sztuk akcyj). Na odbyć się mającem obecnie walnem zgromadzeniu instytucji bazylejskiej ma być omówiona sprawa kandydata polskiego na kierownicze stanowisko w Banku Wypłat Międzynarodowych. Kandydatem tym jest b. wiceprezes Banku Polski prof. dr. Młynarski. który w ostatnich latach w wysokiej mierze brał udział w finansowo- politycznych pracach Ligi Narodów.

Depresja ekonomiczna trwa w Niemczech dalej

Niemiecki Instytut Badań Konjunkturowych ogłosił świeżo swój biuletyn o obecnym stanie gospodarczym Niemiec. Oto zasadnicze wywody tej publikacji:

Mimo spadku bezrobotnych o 602,000 w końcu kwietnia br. i wzrostu ruchu transportowego, w **produkcji nie dały się stwierdzić konjunkturowe** momenty ożywienia. Jedynie w przemyśle włókienniczym produkcja nieco przekroczyła zwyczajny wzrost sezonowy. Wskaźnik zamówień przemysłowych ujawnia ubytek, natomiast cyfry emisyjne, wykazujące bądź co bądź dyspozycje kapitałowe przedsiębiorstw w celach produkcyjnych, nieco zwiększyły się. Instytut dochodzi do wniosku, że w najbliższej przyszłości tj. w następnych 3 do 4 miesiącach produkcja i zatrudnienie konjunkturowo pozostaną na niskim poziomie.

Gwiazda Rotschildów gaśnie?

„Hamburger Nachrichten“ w artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzą co następuje:

Gwiazda Rotschildów, która od 120 lat na firmamencie finansowym Europy jaśniała nadzwyczajnym blaskiem, zaczyna najwidoczniej gasnąć. W Paryżu i Londynie od dawna już stwierdzono, że rzecz tak się ma, obecnie zaś ujawniło się to także w Wiedniu. Upadek Creditanstalt, instytucji powołanej do życia przed 80 laty przez Rotschilda i wysoką arystokrację austrjacką, dowiódł, że potęga sławnego rodu bankierskiego zachwiała się.

Po zniknięciu w ub. r. z widowni Boden- Creditanstalt, która padła ofiarą politycznych aspiracyj swego gubernatora dr. Sieghart'a, rotschildowska Creditanstalt stała się wyłączną władczynią finansową Austrji. Lecz właśnie w tej jej pozornej potędze tkwiła przyczyna upadku. Instytucja ta musiała bowiem nietylko wziąć na siebie wszystkie grzechy Bodenkreditanstalt, lecz opanowała także niepodzielnie prawie cały przemysł austrjacki. Creditanstalt kontrolowała mianowicie 70 do 80 proc. tego przemysłu. Ogólny kryzys światowy zaś, który oczywiście nie ominął Austrji, sprawił że, akcje przedsiębiorstw przemysłowych spadły. Był to właśnie dla Creditanstalt cios śmiertelny, ponieważ w jej posiadaniu znajdowała się lwia część akcyj.

——o§o——

BEZWZGLĘDNE OBOWIĄZYWANIE ZASADY POTRĄCALNOŚCI OD DOCHODU ODSETEK KAR ZA ZWŁOKĘ. N T. A ustalił zasadę prawną, że odsetki kar za zwłokę podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu w myśl art. 10 poz. 5 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. U. z r. 1925) bez względu na to, od jakiej zaległości podatkowej przypadają Motywy powyższego wyroku wskazują m. in., że skoro wspomniany przepis ustawy wyłącza z odliczeń od dochodu pewne rodzaje podatków i danin, przeto wyjątek ten nie obejmuje kar, jako ustawowego świadczenia pieniężnego, nie będącego podatkiem w ścisłem tego słowa znaczeniu. Wobec tego słusznem jest, by odsetki kar za zwłokę były od ogólnego dochodu odliczane.

Kolonizacja tysiąca rodzin w Palestynie

Londyn (ŻAT) Jak się ŻAT. dowiaduje, zawarty został układ między „Palestine Economic Corporation" a nowo założonem towarzystwem „Plantation Corporation" w sprawie skolonizowania w Palestynie w najbliższej przyszłości 1.000 rodzin żydowskich. Na mocy zawartej umowy wydelegowany został do Palestyny dr. Hexter, który w dniu 3-go czerwca przystąpi już do prac przygotowawczych.

„Plantation Coporation" składa się z grupy angielskiej, do której należą pp. Marx, Sief, oraz Harry Sacher, jakoteż z grupy niemieckiej z pp. Maksem Warburgiem, Oscarem Wassermannem i Bernardem Kahnem na czele.

Subskrybowany został natychmiast kapitał 50.000 funtów dla sfinansowania tego przedsiębiorstwa Kolonizacja odbywać się będzie na obszarach wybrzeża morskiego. Zgodnie z opracowanym planem każda rodzina kolonistów po 6 latach pracy uzyska samodzielne gospodarstwo złożone z 7 dunamów plantacji pomarańczowych oraz ogrodu o obszarze 3 dunamów.

700 tys. dolarów dla Palestyny

Nowy Jork (ŻAT.) Do tej pory na rzecz kampanji palestyńskiej zebrano w Stanach Zjednoczonych 700.000 dolarów. Z tej sumy w New Jorku zebrano 300.000 dolarów, zaś „Hadasa" zebrała w całym kraju 200.000 dolarów.

Projekt międzynarodowej pożyczki dla odbudowy Palestyny

Jerozolima (ŻAT) „Dawar" zamieszcza artykuł dr. Arlosorowa, poświęcony zagadnieniom finansowym XVII kongresu sjonistycznego. Wywody autora artykułu są następujące: Rocznie osiedlić należy w Palestynie 20.000 Żydów. Lecz podobne zadanie przekracza możliwości jakiegokolwiek funduszu, opartego na dobrowolnych składkach. Może ono być przeprowadzone jedynie przy pomocy specjalnych kredytów na cele masowj kolonizacji. Rozszerzona Agencja Żydowska mogła występować w charakterze ciała, któremu udzielonoby tych kredytów. Lecz możliwość ta dotychczas pozostała niewykorzystaną. Dla poszczególnych terenów kolonizacyjnych (np. Wadi-Hawarith) **można byłoby zrealizować pożyczki wewnętrzno-żydowskie, lecz dla całej kolonizacji palestyńskiej konieczna jest pożyczka międzynarodowa, usankcjonowana przez mandatarjusza Palestyny.** Zbiorowych poręczeń dla tego rodzaju pożyczki zapewniłyby wielkie gminy żydowskie i towarzystwa kolonizacyjne (ICA, Alliance Israelite i inn.). Na amortyzację pożyczki należałoby skapitalizować aktywa ŻFN. celem óbrocenia dochodów tego funduszu na amortyzację odsetków, pożyczki. Autor artykułu proponuje nadto reorganizację Keren Kajemeth w tym kierunku, aby w każdym kraju K. H. miał do spełnienia pewne określone zadania. Szkolnictwo i instytucje zdrowia publicznego winny być utrzymywane przez rząd i przez jiszuw palestyński.

Louis Lipsky za zerwaniem rokowań z rządem angielskim

Nowy Jork. (ŻAT). B. prezydent organizacji sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych p. Louis Lipsky zamieścił w prasie artykuł, w którym domaga się **„zerwania rokowań z rządem angielskim, gdyż Anglja oszukała Żydów".** Jasnem jest, pisze p. Lipsky, że Anglja nie zamierza spełnić swych zobowiązań mandatowych wobec narodu żydowskiego. W ciągu ostatnich dwóch lat rząd angielski nie ogłosił ani jednego dokumentu, któryby przemawiał za tem, iż jest on gotów sprawować mandat nad Palestyną bodaj w duchu interpretacji Białej Księgi Churchilla, która zwęziła zobowiązania angielskie wobec narodu żydowskiego.

Żydowskie szkolnictwo zawodowe w Polsce

Sprawozdanie Tow. „Ica" w Warszawie

Paryż. (ŻAT) Generalny zarząd ICA w Paryżu otrzymał sprawozdanie od działu „ICA" w Warszawie o sytuacji instytucyj, które są utrzymywane lub subsydjowane przez ICA. —

Kryzys ekonomiczny, który panuje obecnie w Polsce, głosi m. in. sprawozdanie, dotknął dotkliwie wszystkie części ludności żydowskiej oraz wszelkie formy działalności społecznej wśród Żydów. Kryzys nie ominął też żydowskich szkół zawodowych. Wpływy tych szkół uległy znacznemu zmniejszeniu. Rodzice nie są w stanie opłacać czesnego, gminy żydowskie i magistraty zmniejszają lub cofają subsydja. Pomimo rozpaczliwej sytuacji szkoły pracują normalnie, czynione są wręcz wysiłki, aby praca wychowawcza została rozszerzona. A więc szkoła rzemieślnicza w Łodzi wystąpiła do budowy własnej giserni, zaś szkoła zawodowa w Białymstoku kończy instalowanie laboratorium elektrotechnicznego. Lepszy nieco jest stan finansowy kursów wieczorowych, które pokrywają z własnych funduszów od 60 do 100 procent budżetów. W Łodzi ICA zorganizowała kurs przygotowawczy dla podmajstrzych w związku z egzaminami rzemieślniczemi.

Pomimo ogólnej depresji gospodarczej, która dotkliwie daje się we znaki rolnictwu, dzięki urodzajowi w roku ubiegym, rolnicy żydowscy mogli zrekompensować ilością zboża straty wynikłe z niskich cen. W Małopolsce Wschodniej ICA popiera wśród Żydów rozwój pszczelnictwa. Już obecnie zainstalowano około 400 ulów, przyczem liczba ta wciąż wzrasta.

Instruktorzy agronomiczni ICA dostarczają kolonistom Żydom podobnie jak w latach ubiegłych ziarna na zasiew i wszelkch nasion w najlepszych gatunkach.

Emil Ludwig — Cohn

Z Berlina donoszą: „Israelitisches Familienblatt" ogłasza list znanego pisarza niemieckiego Emila Ludwiga, który oświadcza, iż od tej chwili z dumą nosić będzie swe prawdziwe nazwisko: Cohn.

„Nazwisko to — pisze Ludwig — szanowane i czcigodne i nikt z tych wszystkich, kto je nosi nie powinien się wstydzić. Niestety, straciłem je w swojem dzieciństwie, gdy ojciec mój postanowił dzieci swe ochrzcić.

Jeśliby mnie wtedy zapytali, wypowiedziałbym się przeciw temu, aby mnie pozbawiano tego nazwiska".

Dalej pisze Ludwig, że zamordowanie Rathenaua dlatego, że był Żydem, podziałało na niego z tak „elementarną siłą, że wtedy już postanowił wrócić do żydostwa".

„W ten sposób postanowiłem — kończy Ludwig — z powrotem nosić nazwisko Cohn. Odtąd będą mnie nazywać już nie Emilem Ludwigiem, a Cohnem, tak jak nazywano mnie przy mojem urodzeniu".

Z ruchu przedkongresowego

KAMPANJA KONRGESOWA W PALESTYNIE

Jerozolima. (ŻAT). W kampanji wyborczej na XVII kongres sjonistyczny współzawodniczy 7 list wyborczych. **Kandydatem czołowym listy ogólnych sjonistów jest p. M. M. Usyszkin.** Obok Mizrachi własną listę wystawił Hapoel Hamizrachi. Również Jemenici wystawili własną listę. Sjoniści palestyńscy będą reprezentowani na kongresie przez **39 delegatów.**

WYNIKI WYBORÓW KONGRESOWYCH W JUGOSŁAWJI

Zagrzeb. (ŻAT). Wybory delegatów na XVII kongres sjonistyczny dały w Jugosławji wyniki następujące: **Ogólni sjoniści — 3 mandaty,** Liga dla Pracującej Palestyny — 1 mandat, wybrano też 4 zastępców (trzech ogólnych sjonistów i jednego radykalnego sjonistę). Rewizjoniści zgłosili własne listy kandydatów w 7 miejscowościach, lecz mandatu nie zdobyli. Liczba szekli sprzedanych w Jugosławji wynosi 13100.

SWIATOWY ZJAZD POALEJ SJON.

Praga. (ŻAT). Światowy Związek Poalej Sjon (prawica) donosi, iż światowy zjazd tego stronnictwa odbędzie się po zamknięciu obrad XVII kongresu sjonistycznego w dniach od 20 do 24 lipca w Morawskiej Ostrawie lub w Brnie. Termin ten został wyznaczony, aby dać uczestnikom zjazdu możność oceny rezultatów XVII kongresu sjonistycznego i drugiej sesji rady Jewish Agency, jak również celem sformułowania stanowiska Poalej Sjon na kongresie Drugiej Międzynarodówki, który się odbędzie w pierwszych dniach sierpnia br.

ZJEDNOCZONY BLOK LEWICOWYCH UGRUPOWAŃ SJONISTYCZNYCH

Warszawa. (ŻAT) W ostatnich tygodniach światowe kierownictwo Poalej Sjon, Hitachdut, Haszomer Hacair i Hechaluc prowadziły rokowania w sprawie utworzenia wspólnej listy we wszystkich krajów do wyborów na XVII kongres sjonistyczny. W tych dniach rokowania te zostały zakończone i podpisany został układ wszystkich wspomnianych organizacyj. Układ przewiduje również podział mandatów. We wszystkich krajach blok zjednoczonych ugrupowań robotniczych występować będzie p. n. „Listy Pracującej Palestyny".

Przedkongresowy program rewizjonistyczny

Londyn. (ŻAT). W centralnem biurze Związku Sjonistów Rewizjonistów odbyła się konferencja prasowa, na której p. Meir Grosman wygłosił referat o stanowisku rewizjonistów wobec zbliżającego się XVII kongresu sjonistycznego. P. Grosman oświadczył m. in.:

Niepowodzenie rozszerzonej Agencji Żydowskiej jest już obecnie jasnem dla wszystkich. Dzięki Agencji nie pozyskało się ani wpływów politycznych ani funduszów, powiększyła ona jedynie zamieszanie. Na najbliższym kongresie rewizjoniści domagać się będą **demokratyzacji** Agencji Żydowskiej i podporządkowania jej kontroli mas żydowskich. Musi być usunięty obecny system mianowania „notablów", którzy prócz siebie nikogo nie reprezentują. Rewizjoniści **gotowi są współpracować ze sjonistami innych kierunków, i, gdyby to było koniecznem, obarczyć się odpowiedzialnością za kierownictwo.** Rewizjoniści żywią pełną ufność w swe siły, posiadają oni program, odpowiednie osobistości oraz wielką, rosnącą wciąż liczbę zwolenników.

Przy tej sposobności oświadczył p. Grosman, pragnę kategorycznie zaprzeczyć twierdzeniu, jakoby **rewizjoniści byli opozycyjnie usposobieni wobec skrzydła robotniczego w ruchu sjonistycznym.** Rewizjoniści uznają prawa każdego odłamu naszego ruchu do pielęgnowania własnych idei, jeśli idee te nie stoją na przeszkodzie tempu pracy żydowskiej, zmierzającej do utworzenia w możliwie najkrótszym czasie większości żydowskiej w Palestynie. Kompletnie niesłusznem jest twierdzenie, jakoby rewizjoniści byli wrogo usposobieni wobec Arabów. Wystarczy zapoznać się z rewizjonistycznym projektem refromy rolnej, aby pojąć całą bezpodstawność tego twierdzenia.

Krach starego banku wiedeńskiego

Donieśliśmy już w telegramach, że bankructwo poważanego Domu Bankowego Auspitz, Leben et Co., wywarło we Wiedniu olbrzymie wrażenie. Jeden z właścicieli banku, Stefan Auspitz chciał się rzucić do Dunaju, lecz przechodzący przypadkowo szofer Vrana w ostatniej chwili przeszkodził samobójstwu, drugi spólnik firmy, Dr. Ludwik Schüler miał popełnić samobójstwo w okolicy Wiednia.

Firma Auspitz, Lieben et Co miała w ostatnich czasach duże płatności, dochodzące do kwoty 70 miljonów szylingów. Firma nie mogła wywiązać się ze swych zobowiązań, ponieważ miała duże straty, sięgające jeszcze czasów spekulacji frankiem. Pozatem rozmaite banki, które pozostawały z firmą w stosunkach, odmówiły swego kredytu.

Stefan Auspitz cieszył się we Wiedniu opinją doskonałego fachowca na polu bankowem i uchodził za jednego z najbogatszych ludzi Wiednia. Jego pałac przy Schwarzbergstrasse był od lat ośrodkiem życia towarzyskiego we Wiedniu. Słynny we Wiedniu jest jego zbiór obrazów. Po zlikwidowaniu zbioru obrazów Figdora miał zbiór obrazów Auspitza markę jednego z najbogatszych zbiorów nietylko Wiednia, ale i Europy. W jego galerji znajdują się dwa portrety Rembrandta, zupełna kolekcja starych mistrzów holenderskich ze XVII. stulecia, kosztowne obrazy malarzy angielskich z XVIII. stulecia i obrazy szkoły włoskiej, a m. in. „Wojna" i „Pokój", oraz jeden Tintoretto. Bardzo cenny jest też jego zbiór starych antyków, mebli, bronzów, przedmiotów srebrnych, a nawet dzieł sztuki przedchrześcijańskiej. Zbiór Figdora sprzedany został za 10 i pół miljona marek, zbiór Auspitza przedstawia jeszcze większą wartość. Przypuszczalnie wartość tych dzieł sztuki przewyższa nawet zobowiązania domu bankowego

Niezwykła tragedja rodziny żydowskiej

Dalsze losy Berty-Jarosławy Unger z Pruchnika

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 21 maja.

Znaną jest naszym czytelnikom — obfitująca w **szereg** dramatycznych momentów — sprawa Berty **Unger 18-letniej** z Pruchnika, która zakochała się **w swym instruktorze**, nauczycielu szkoły pow**szechnej Bazylim Jaroszu**, starszym od niej o lat **blisko 20**, dla którego małoletnia dziewczyna przy**jęła chrzest**. Kilkakrotnie uciekała z domu rodzi**cielskiego**, znajdując schronienie w zakładzie S. S. **Bazyljanek** w Przemyślu, skąd ją ojciec wydobył **na podstawie** uchwały sądowej. W rezultacie jed**nak** tymczasowego zarządzenia wydanego przez **Sąd grodzki** w Pruchniku odebraną została Mojżeszowi Ungerowi, ojcu Berty, władza ojcowska, a **ona** sama umieszczona została w zakładzie klasz**toru** S. S. Bazyljanek, a to do czasu załatwienia **jej** prośby o upełnoletnienie i zezwolenie na zawarcie **małżeństwa** z Jaroszem.

TRYB ŻYCIA BERTY W KLASZTORZE.

Odmienny od reszty współmieszkanek klasztornych wiedzie żywot najmłodsza lokatorka S. S. Bazyljanek. Jest przecież benjaminkiem zakładu i w dodatku neofitką, więc nie wolno jej dać odczuć tej biegunowej różnicy zachodzącej między jej życiem nieskrępowanym w domu — a jej nowem mieszkaniem za murami zakładu. Przez prawie cały więc dzień Berta, nazywana przez otoczenie zdrobniale Sławka od chrzestnego imienia Jarosława, przebywa w ogrodzie w otoczeniu zakonnic lub dziewcząt z internatu, przygotowujących się **do** przyszłego życia zakonnego.

Rozmowa z zakonnicami obraca się głównie dokoła tematów duchowych i życia pozagrobowego. Przed oczyma Sławki roztaczają jej starsze towarzyszki piękno życia w zaświatach, jakie oczekuje Bertę w nagrodę za jej kroki doczesne.

Tak więc, młoda pełna temperamentu dziewczyna, choć sama rwie się do życia, tego doczesnego, codziennego, to zamknięta w internacie przenosi się, a raczej przenoszą ją do zaświatów. Może jej z tem dobrze, bo inaczej mogłaby zmienić to wszystko. Klucz bowiem do rozwiązania całego problemu w jej leży ręku.

RODZICE NIE WYRZEKAJĄ SIĘ CÓRKI.

Inaczej atoli patrzą na to wszystko rodzice. Nie stracili nadziei, że Berta się rozmyśli, wróci do domu i wszystko potoczy się starym trybem. Wszak jest młodą, życiowo niedoświadczoną, w tem więc dopatrują się rodzice tych nieszczęsnych dla nich posunięć swej córki.

W tłumaczeniu się rodziców, znajdziemy odpowiedź, dlaczego tak walczą z wszystkiemi piętrzącemi się jak lawina przeciwieństwami Niejeden uważający wprost za absurd wysiłki Ungerów na wydostanie Berty z powrotem do domu, zapomina jednak, że u osób religijnych a w szczególności u wierzących małomiasteczkowych Żydów zmiana wyznania uważana jest za śmierć cywilną i że rodzice i rodzeństwo neofity odsiadują pośmiertną pokutę po neoficie, uważając go dla nich za zmarłego. Jest to ostatni krok rodziny w stosunku do zdrajcy ich wyznania.

Ungerowie nie chwycili się tej ostateczności. Dalej uznają Bertę za swą córkę i siostrę, uważając tylko, że chorą jest jej dusza wzgl. serce. A ponieważ jest młodą a organizm pozatem jest zdrów, żywią — zdaniem niedowiarków: łudzą się nadzieją — że młodociany organizm przełamie chorobę duszy i ją uzdrowi. Jakkolwiek choroba czyni coraz dalsze postępy, a zebrani bliżsi i dalsi krewni oraz znajomi, uważając pacjentkę za straconą, odradzają wszelkich dalszych zabiegów jako bezowocnych, to przecież rodzice pacjentki, którym ona jest najbliższą i najdroższą, nie skąpią dalszych wysiłków na jej ratowanie.

MATKA ODWIEDZA BERTĘ W KLASZTORZE.

Dramatyczna rozmowa.

Idąc po tej linji myślowej, zrozumiemy także wizytę Ungerowej, złożoną córce w zakładzie S. S. Bazyljanek.

W Pruchniku, kiedy Sąd polecił rodzicom, by nie przeszkadzali neofitce we wykonywaniu praktyk religijnych, ojciec, w obawie, by córki w drodze do cerkwi ktoś nie uprowadził, towarzyszył jej do cerkwi, a nawet był w cerkwi podczas nabożeństwa. Kto zrozumie głębię tragedji, jaką wówczas przeżywał bogobojny Mojżesz Unger, ten **już nie będzie się dziwił wszystkim dalszym przedsięwzięciom złamanych rodziców we walce o swe dziecko.**

Do cerkwi towarzyszyć swemu dziecku — mat**ka nie znalazła na tyle mocy w sobie, gdyż zemdlała w drodze, ale zebrała ostatki sił, dla roz**mówienia się z córką w jej zamknięciu u S. S. Bazyljanek.

W rozmownicy spotkała się skulona pod brzemieniem bólu Ungerowa z Bertą. Było to nad wyraz tragiczne i pełne dramatycznego napięcia spotkanie. Z nabrzmiałemi od łez i płaczu oczyma patrzyła matka na córkę, czując że dzieli ich jakaś straszna, niewidzialna przepaść. Wśród żałosnego łkania Ungerowa mówiła o żałobie, jaka spadła na ich dom, o niewymownej tęsknocie całej rodziny do niej, błagając ją (między wierszami), by się rozmyśliła i do domu wróciła. Berta słuchała, a na twarzy jej malowała się owa straszna rozterka duchowa, jaką w tej chwili przeżywała. Toczyła się u niej walka między miłością dziecka do matki, a uczuciem, jakie żywi do Jarosza. Zdawało się, że łzy matczyne ją wzruszyły, a w konsekwencji otworzy drzwi rozmównicy, z których tylko kilka kroków dzieliło ją od świata zewnętrznego i wraz z matką opuści na zawsze zakład S. S. Bazyljanek. Był to jednak tylko przelotny moment, bo wnet niewiadomo czy uczucie do Jarosza czy też krnąbrność dziecinna, jaka widoczna jest we wszystkich jej posunięciach nie pozwoliła jej zboczyć z obranej ostatnio drogi. Imponuje jej zresztą, że od kilku tygodni nie schodzi z łamów pism i stała się ośrodkiem zainteresowania ogółu. Wie natomiast, że jeśli opuści internat i zatrzaśnie się za nią klamka klasztorna, spadnie natychmiast zasłona na jej przeszłość „górną i chmurną", a Berta stanie w szarym rzędzie tysięcy dziewcząt, odarta z tej aureoli bohaterstwa jaką zapewne się chełpi, że na ołtarzu miłości do Jarosza złożyła ofiarę ze swej łączności z rodziną a głównie z matką, którą kocha.

Takie to myśli owładnęły Bertą, tak, iż żale zbolałego serca matczynego po chwilowej zdawało się skuteczności poczęły wywoływać wprost odwrotny skutek. Potok łez wylanych przez matkę był tylko wodą na opór Berty Gdy wreszcie łkania matki osiągnęły swój punkt kulminacyjny, zatwardziałość córki doszła do zenitu. Wstała, wyprostowała się i jakby prysnęła matce ogniem w twarz — rzuciła jej szorstkie słowa: **masz prze**cież jeszcze dzieci! Innemi słowy: zażądała od matki, by ją zostawiła w spokoju, a swą troskliwość zwróciła w innym kierunku

Nie mogła więcej Ungerowa mówić. Ostatni promyk nadziei zasłoniła jej Berta, rzucając na szalę wydarzeń cień Jarosza. Ledwie dowlokła się upokorzona matka do drzwi, a Berta znikła w głębi zakładu, by jako Sławka zdać relację pałającym się z ciekawości zakonnicom i otrzymać od nich uznanie za doskonale zdany egzamin.

Z minami zadowolenia i podziwu dla swej najmłodszej wychowanicy podawały sobie siostry Bazyljanki z ust do ust heroiczną postawę Jarosławy w rozmównicy, z uczuciem wstydu i bólu słuchała rodzina Ungerów smutnej relacji matki z jej wyprawy.

ŚCISŁA IZOLACJA BERTY OD OTOCZENIA.

S. S. Bazyljanki dokładają też wszystkich starań by powierzona ich pieczy pupilka nie stykała się z osobami „niepowołanemi". Z osób pozaklasztornych jedynie Jarosz ma nieograniczone prawo widywania się ze Sławką. Jest to samo przez się zrozumiałe... Na jego koszt tam umieszczona i on jest partnerem bohaterki dramatu...

Pozatem przełożeństwo zakładu zezwoliło stroskanej matce na widzenie się z córką.

Gdy ktoś inny, chociażby przedstawiciel prasy, wyrazi chęć zetknięcia z Bertą, spotka się z odmową przełożeństwa. Zaproszą coprawda ciekawego do rozmównicy, ale tu zawiadamia go prefekta, że Sławka nie ma chęci przyjść na rozmowę. Wtajemniczeni twierdzą, że Berta garnie się wprost do pogawędki z osobami z poza klasztoru, a tylko przełożeństwo patrzy na to krzywem okiem, przeto nie styka się ona z nikim z zewnątrz.

Tylko matka i Jarosz. Wczoraj przyjechali też obaj do Przemyśla. W ogrodzie zakładu na ławce siedziała trójka: matka, Berta, Jarosz. Opodal spacerowały S. S. Bazyljanki i oczekiwały rezultatu — kto kogo przemoże? Dziecko matkę, matka dziecko, czy Jarosz Ungerową.

Zapewne życzą sobie w głębi duszy tego ostatniego, bo przecież Sławka wprowadziła wiele urozmaicenia i ożywienia w szarę monotonję klasztorną, która z powrotem zaległaby sale internatu, z chwilą opuszczenia przez Bertę progów klasztoru.

O radości Ungerów wzgl. smutku S. S. Bazyljanek zadecyduje w tych dniach Sąd Okręgowy w Przemyślu. Czekajmy! **Dr. S. T.**

Zatarg w przemyśle górniczym

Ciężka sytuacja w zagłębiach węglowych

(Od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 24 maja.

Sprawa zatargu w przemyśle górniczym oparło się wreszcie o rząd, chociaż dotychczas dążył wszelkiemi siłami do zlikwidowania konfliktu bez oficjalnej interwencji.

Tło zatargu przedstawia się następująco: Dnia 19-go czerwca 1929 r. została zawarta umowa zbiorowa o warunkach pracy i płacy na kopalniach węgla Zagłębiu Dąbrowskiego i Krakowskiego pomiędzy Radą Zjazdu przemysłowców górniczych a Związkami zawodowemi górników Umowa, prócz warunków płacy, objęła również różne premje i awanse dla górników.

Na zasadzie art. 23 Rada Zjazdu z dniem 1-go maja br. wypowiedziała umowę. Przy próbach zawarcia nowej przemysłowcy powołując się na ciężką sytuację, usiłowali znieść niektóre premje, oraz ograniczyć deputaty węglowe. Na zasadzie nowej umowy musieliby górnicy kupować narzędzia górnicze, które dotychczas były im wydawane przez kopalnie bezpłatnie. Przedstawiciele górników żądali natomiast podwyższenia płac oraz rozszerzenia świadczeń. Przy takim stanie rzeczy wszelkie pertraktacje skończyły się fiaskiem. Sprawą wkońcu zajął się Inspektorat pracy, który zdając sobie sprawę z poważnej sytuacji, zwrócił się do rządu. Ministerstwo pracy zawezwało do siebie przedstawicieli górników na konferencję, gdzie postanowiono sprawę odesłać z powrotem do Sosnowca i za podstawę dalszych konferencyj obrać postulaty przemysłowców, gdyż przez nich umowa została wypowiedziana.

Rozpoczęły się na nowo pertraktacje, lecz spotkał je ten sam los co poprzednie, aczkolwiek przemysłowcy spuścili nieco ze swych żądań Wynik konferencji był z góry przesądzony, tembordziej, że z 5 związków zawodowych górników, każdy pertraktował na własną rękę.

Sprawa powędrowała z powrotem do Inspektoratu, który na skutek memorjału górników zwrócił się ponownie do rządu o ingerencję.

Aczkolwiek rząd nie posiada decydującego wpływu na sprawę, jednak przy pomocy pewnych koncesyjek udzielanych przemysłowcom, (ulgi podatkowe) może wywierać pewien „nacisk" na nich. Z tych też powodów rząd zbytnio się nie spieszył z ingerencją. Nagle 18-go maja wybuchła bomba. Robotnicy, zdając sobie dokładnie sprawę z sytuacji, proklamowali strajk ku wielkiej uciesze komunistów i... przemysłowców.

Jeżeli piszemy „i przemysłowców", to bez najmniejszej przesady. Sytuacja na rynku węglowym jest bardzo opłakana. Walka o rynki zagraniczne związana jest z wielkiemi ofiarami. Nadmienić należy, że cena węgla polskiego wraz z frachtem jest **na rynku zagranicznym o 50 proc. tańsza aniżeli w kraju.** Mimo to kopalnie rozporządzają olbrzymiemi zapasami węgla, na które nie mają zbytu. Niektóre kopalnie pracują nawet po kilka dni w tygodniu. (Kopalnie Zagł. Dąbrowskiego nie redukują robotników, lecz redukują dni, urządzając „świętówki"). To też kilkumiesięczny strajk bezpłatny bardzo im by się przydał. Również Moskwa nie przygląda się wydarzeniom bezczynnie. Agitacja komunistyczna zrobiła też swoje. Kopalnie Kazimierz, Juljusz, Klimontów i częściowo Renard strajkują w dalszym ciągu. Wypadki jaworznickie i kazimierskie nastąpiły też nie bez zupełnego udziału komunistów. Świadczą o tem liczne aresztowania, jak się okazało, samych „asów" partji komunistycznej, oraz znalezienie składów bibuły i korespondencyj komunistycznych.

Wobec tak wytworzonej sytuacji rząd pospieszył się i zwołał na wtorek 26 bm. ostateczną konferencję obu stron do Warszawy. Górnicy zgodzili się na ponowne pertraktacje, godząc się z góry na odnowienie dotychczasowej umowy.

Ministerstwo pracy najprawdopodobniej tym razem doprowadzi do uzgodnienia stron, gdyż — jak już donosiliśmy — związki górników w memorjale swym oświadczyły, iż **w razie niezawarcia umowy do 1-go czerwca br., zostanie proklamowany strajk powszechny do, którego dołączą** się kopalnie nafty. **Ch. K-n.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Walne Zgromadzenie Izby Adwokatów w Przemyślu

WYNIK WYBORÓW

(Kor. wł.) Przy niezwykle licznym udziale adwokatów z Przemyśla i okręgu, odbyło się dnia 23 bm. Walne zgromadzenie członków Izby adwokatów w Przemyślu. Obrady toczyły się w sali obrad Rady miejskiej i przy wielkiem zainteresowaniu obecnych przeciągnęły się przez cały dzień do wieczora.

Prezesem Izby wybrany został adw. dr. Maurycy Probstein, wiceprezesem dr. Józef Dobrzański. W skład wydziału weszli: dr. Adolf Ameisen, dr Daniel Haas, dr. Oswald Bethauer, dr. Adam Kropiński, dr. Emil Morgenstern i dr Włodzimierz Zaleśkiewicz. Prezesem Rady dyscyplinarnej wybrano dra Józefa Scheinbacha, zast. prezesa Rady dysc. dra Cyryla Czerluńczakiewicza, prokuratorem dra Kalmana Reicha, zastępcami prokuratora dra Ludwika Grossfelda i dra Adolfa Frima.

Wybrani zostali również członkowie Rady dysc. w liczbie sześciu a to: dr. Ferdynand Brandstätter, dr. Mojżesz Grossman, dr. Józef Palch, dr. Wilhelm Redlich, oraz z Jarosławia dr. Schorr i dr. Segal, zastępcy dr. Naftali Broch i dr Leon Oberhard.

Z ważniejszych uchwał wymienić należy rezolucję domagającą się jaknajrychlejszego wprowadzenia wolnoprzesiedlności adwokatów, dalej rezolucję w sprawie ustalenia prawideł przy ustanawianiu adwokatów kuratorami oraz w sprawie poprawy stosunków w Sądzie grodzkim w Przemyślu, gdzie z braku sił sędziowskich sprawy zalegają wprost latami.

ZJAZD PEDJATRÓW POLSKICH

Dnia 24 bm. w auli uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie odbyło się uroczyste otwarcie 4-go Zjazdu Pedjatrów Polskich na który przybyli profesorowie wykładowcy i lekarze pedjatrzy z całej Polski. Zjazd zagaił rektor uniwersytetu dr. Witkowski, poczem przemówienie inauguracyjne wygłosił dr. Szejnach z Warszawy i dr. Groener ze Lwowa. Uroczystość otwarcia zakończyła się wykładem prof. dr. Lewkowicza z Krakowa na temat „Odporność zakażonych a soki w rozwoju". Zjazd toczył się przez trzy dni i został wczoraj zamknięty.

SZCZEGÓŁY WSTRZĄSAJĄCEJ KATASTROFY NA WIŚLE.

Jak już donosiliśmy, wydarzyła się onegdaj wieczorem na Wiśle, pomiędzy Mielcem a Tarnobrzegiem na wprost miasteczka Nowego Tarska, wstrząsająca katastrofa.

Wielka berlinka, którą przeprawiało się przez rzekę na brzeg sandomierski 32 osoby, poszła na dno, przyczem 11 osób znalazło śmierć w falach Wisły.

Szczegóły katastrofy są następujące:

Około godziny 8 wieczorem na brzegu Wisły na wprost Nowego Tarska zgromadziło się 32 robotników i robotnic, zamieszkałych w tem miasteczku, zajętych stale wycinaniem wikliny nad brzegami rzeki. Codziennie przeprawiali się oni z Tarska na miejsce pracy niewielką berlinką, kierowaną przez przewoźnika Kazimierza Pisarskiego. Wieczorem Pisarski przyjeżdżał znów po nich na prawy brzeg.

Berlinką tą można było przewozić maksymalnie 25 osób. Tymczasem Pisarski, któremu śpieszyło się przed świętami do domu, nie chcąc zawracać jeszcze raz, zezwolił, wbrew przepisom, wsiąść wszystkim zebranym do łodzi. Przeładowana znacznie berlinka, zanurzyła się niemal po same burty. Mimo to Wisłę przebyto szczęśliwie. Katastrofa wydarzyła się dopiero przy samym brzegu.

Łódź wskutek nieuwagi przewoźnika uderzyła dziobem o brzeg i w jednej chwili poszła na dno. — Wszyscy pasażerowie berlinki skryli się pod wodą. Wisła w tem miejscu jest bardzo głęboka, przyczem brzeg jest stromy.

Świadkowie tej katastrofy, oczekujący na brzegu rzucili się na ratunek. Na miejscu wypadku zjawiło się w krótkim czasie kilka czółen, na które poczęto wydobywać tonących.

Z 32 osób, znajdujących się na zatopionej berlince, zdołano uratować tylko 21. Jedenaście osób zatonęło. — Na brzegu zgromadziła się wkrótce niemal cała ludność miasteczka.

Przy blaskach pochodni całą noc trwało poszukiwanie zwłok utopionych. Zdołano wydobyć ciała jedynie 9 ofiar. Nazwiska ich brzmią: Aniela Raz, lat 30; Julja Samborska, lat 30; Marja Huzarska, lat 20; Marja Wałachówna, lat 19; Julj Wróbel, lat 32; Józef Jędars, lat 21; Jan Szczygieł, lat 22; Stanisław Brelak, lat 26; Stanisław Krzyk, lat 19.

Zwłok dwu dalszych ofiar katastrofy: 31-letniej Marji Czeli i 26-letniego Jana Wnuka nie wydobyto.

Przewoźnika Kazimierza Pisarskiego, który ponosi winę katastrofy, aresztowano.

STATYSTYKA WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH W POLSCE.

W roku bieżącym po raz pierwszy prowadzi ministerstwo robót publicznych szczegółową statystykę wypadków samochodowych na terenie całego państwa.

Z dotychczasowych obliczeń wynika że od początku roku w Polsce wydarzyło się 1.300 wypadków samochodowych.

W ciągu roku liczba wypadków samochodowych i autobusowych w całym kraju doszłaby wedle tego stosunku do około 3.000 wypadków

POŻAR FUNDACJI KÓRNICKIEJ.

Onegdaj wybuchł w Kórniku pod Poznaniem groźny pożar w domu mieszkalnym zarządcy fundacji kórnickiej. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej zdołano ocalić dom. Spłonął tylko dach i część strychu. — gdzie umieszczone były w kilku szafach cenne akta fundacji kórnickiej, niedzy innemi również notatki i protokóły, odnoszące się do pamiętnego procesu o Morskie Oko. Najważniejsze akta zdołano ocalić. — Spłonęły tylko stare rachunki majątku kórnickiego.

RADJO

ŚRODA, 27 MAJA

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy. 11'58 Sygnał hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'35 Dla harcerzy. 15'50 „Dzisiejsze szkolnictwo zawodowe w Polsce" — inż. G. Henzel. 16'10 Dla rybaków 16'15 Dla dzieci (szarady i „Laluś"). 16'45 Gramof. 17'15 „Pedagogja i terapja kryminalna" — prof. dr. Wolter. 17'45 Koncert (Pianowski, Blon, Delibes — muz. pieśni). 18'45 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Gramof. 19'40 Dziennik pras., gramof. 20 Koncert międzynarod. z Lipska; ork. „Gewand haus'u" (Mendelsohn, Brahms, Schumann). 21'30 Recyt. liter.: „Janek" M. Dąbrowskiej. 21'45 Lekike piosenki chóru Warsa (Hugh, Berlin, Wars, Abraham). 22'20 Wywiad z nacz. prokurat. wojsk i szefem Dep. Sprawiedliwości M. S. Wojsk.: „Temida i Mars". 22'50 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'40—15 p. Kraków. 15'35 Muz. 15'50 p. Kraków. 16'15 Dla dzieci p. Kraków. 16'45 Gramof. 17'15 p. Kraków 17'45 Koncert p. Kraków. 18'45 C. d. powieści. 19 Rozmait. 19'15 „Wystawy sztuki". 19'40 Dziennik pras. 20 Koncert międzynarod. z Lipska (Mendelsohn, Schuman, Brahms) p. Kraków. 21'30 Kwadrans liter. p. Kraków. 21'45 Piosenki p. Kraków. 22'20 Wywiad p. Kraków, komun. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (380.7) 11'58—16'30 p. Kraków (m. in. dla dzieci). 16'45 Gramof. 17'15 p. Kraków. 17'45 —23 p. Kraków (m. in. koncerty).

Stugard (360.1) 12, 16'30, 19'45, 21 Muz.

Wiedeń (516.4) 11, 15'20, 22'10 Muzyka.

Rzym (441.2) 12'45, 17 Muz. 20'40 Opera.

—ogo—

ZAWODY ŚPIEWACKIE W RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.

Dziś, we środę dnia 27 b. m. zaczynają się w studio krakowskiem występy śpiewaczek i śpiewaków, które na zasadzie plebiscytu słuchaczy oraz orzeczenia jury stają do ściślejszego konkursu. — Termin zgłoszeń do ścisłego konkursu upłynął w dniu 23 b. m.; kilku plebiscytem wskazanych artystów odpadło z powodu przekroczenia granicy wieku, wyznaczonego w warunkach konkursu. Przed mikrofonem wystąpią kolejno: pp. Halina Zamirska, Maria Roszkowska, Jadwiga Szczerbińska, Kazimierz Kruszewski, Celina Nadl, Juljusz Trembecki, Helena Hrabówna, Zbysław Woźniak, Tadeusz Szalonek, Gustaw Messer, Felicja Güntherówna. Zawody kończą się w dniu 29 b. m., poczem jury konkursowe złożone z pp. prof. Dr. Z. Jachimecki ego, Dr Alfreda Jendla i dyr. staci. Br. Winiarza rozdzieli nagrody w kwocie zł. 250 zł. 150 i zł. 100. — Na zakończenie odbędzie się koncert wieczorny, którego program wypełnią laureaci zawodów.

KLĘSKA POŻARÓW

Brześć nad Bugiem. (PAT). Z całego niemal województwa nadchodzą wiadomości o klęsce ogniowej. W ostatnich dniach straty, powstałe naskutek pożarów dochodzą do 100 000 zł

TOMASZ MANN 12

Mario i czarodziej

Tragiczne przeżycie pośród podróży

Przełożył Marceli Tarnowski

Nie wiem, jak dalece leżała w jego zamiarach i w jego systemie okoliczność, że natychmiast popadł znowu w utarczki słowne z rozmaitemi osobami, chociaż pozostał przytem bardzo poważny i zgryźliwy — w każdym razie publiczność, a przynajmniej jej elementy ludowe sądziły widocznie, że należy to do produkcji.

Zaraz więc, gdy napisał coś na tablicy i ukrył to znowu pod arkuszem papieru, wyraził życzenie, aby dwie osoby weszły na estradę, by mu okazać pomoc przy wykonaniu zamierzonego rachunku. Nie będzie to przedstawiało żadnych trudności i nawet osoby o niewielkich zdolnościach rachmistrzowskich mogą się nadawać do tego.

Jak zwykle, nie zgłosił się nikt, Cipolla zaś nie śmiał trudzić elegantszej części publiczności. Trzymał się nadal ludu, zwrócił się do dwóch drągali na stojących miejscach w głębi widowni, poprosił, aby do niego weszli, dodawał im odwagi, uważał za godne potępienia, że gapią się tylko bezczynnie, a nie chcą przysłużyć się publiczności i rzeczywiście ruszyli ich z miejsca.

Niezdarnemi krokami przeszli przez środkowe przejście naprzód, weszli po schodkach i uśmiechając się z zakłopotaniem, wśród braw ich kolegów, stanęli przed tablicą.

Cipolla żartował z nimi jeszcze przez chwilę, chwaląc heroiczną siłę ich członków, wielkość ich dłoni, stworzonych na to właśnie, aby wyświadczyć zebranym żądaną przysługę, potem dał im do rąk po kawałku kredy polecając zapisywać liczby, jakie im będą dyktowae.

Ale jeden z młodzieńców oświadczył, że nie umie pisać.

— Non so scrivere, — rzekł grubym głosem, a towarzysz jego dodał:

— I ja także.

Bóg wie, czy mówili prawdę, czy kpili sobie tylko z Cipolli. W każdym razie czarodziej daleki był od podzielania wesołości, jaką wzbudziło ich wyznanie. Był urażony i zniechęcony.

Siedział w tej chwili z przełożoną nogą na wyplatanem krześle na środku sceny i palił znowu papierosa z taniej paczki, który smakował mu snać lepiej, że podczas gdy niezgrabjasze wchodzili na podjum, wypił jeszcze drugi kieliszek koniaku.

Znowu wypuścił wciągnięty dym między obnażonemi zębami i kiwając stopą w surowej niechęci, jak człowiek, który wobec zasługującego na pogardę zjawiska zasklepia się w sobie i swojej godności, spoglądał obok dwóch wesołych bezwstydników, a także ponad publicznością w próżnię.

— To skandaliczne, — rzekł zimno i z zaciętością — Wracajcie na swoje miejsca! Każdy umie pisać w Italji, której wielkość nie pozostawia miejsca na nieuctwo i mrok. Kiepski to żart dopuścić przed uszami tego międzynarodowego towarzystwa do nagany, przez którą nietylko poniżacie siebie samych, ale wystawiacie też rząd i kraj na obmowy. Gdyby istotnie Torre di Venere miało być ostatnim zakątkiem ojczyzny, w którym schroniła się nieznajomość nauk elementarnych, musiałbym ubolewać, iż odwiedziłem tę miejscowość, co do której musiało mi być coprawda wiadomem że co do znaczenia pod niejednym względem ustępuje Rzymowi.

W tej chwili przerwał mu młodzieniec z nubijską fryzurą i kurtką na ramieniu którego napastliwość, jak się teraz przekonano, zmalała tylko chwilowo, i który ze wzniesioną głową wziął na siebie rolę rycerza ojczystego miasteczka

— Dość! — rzekł głośno. — Dość żartów na temat Torre. Wszyscy jesteśmy stąd i nie ścierpimy, aby wyszydzano miasto wobec obcych. Ci dwaj ludzie są także naszymi przyjaciółmi. Jeżeli nie są uczonymi, to są za to bardziej może rzetelnymi ludźmi, niż niejeden na sali, co pyszni się Rzymem chociaż go także nie założył.

To przecież było doskonałe. Ten młodzieniec był naprawdę kuty na cztery nogi. Publiczność bawiła się tym rodzajem djalogu dramatycznego, chociaż opóźniał on coraz bardziej rozpoczęcie właściwego programu

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 28	MAJ 27 Środa 11 Siwan 5691	Zachód słońca 19 m. 37

Posiedzenie Rady Centralnej Org. Sjon. skiej zach. Małopolski i Śląska

Dziś we środę o godzinie 8'15 odbędzie się w lokalu stow. „Przedświt Haszachar" posiedzenie Rady Centralnej z następującym porządkiem dziennym: 1) referat o obecnej sytuacji w Palestynie wygłosi p. inżynierowa Zimmermannowa, 2) wybory na XVII Kongres sjonistycznych, 3) Ewentualja.

Akcja pomocy dla powodzian wileńskich

Nowo zorganizowany komitet wojewódzki niesienia pomocy ofiarom powodzi w województwie wileńskiem, nowogrodzkiem i białostockiem, w którego zarządzie zasiadają reprezentanci władz, duchowieństwa i społeczeństwa, wydał odezwę do ludności woj krakowskiego, nawołującą do niesienia pomocy ziemion dotkniętych straszliwą klęską powodzi. W połowie maja komitet wysłał okólnik do wszystkich burmistrzów województwa z apelem, wzywającym do rozpoczęcia zbiórek na rzecz powodzian. Komitetom powiatowym wydano listy składkowe, czeki PKO, kwitarjusze itp. Jednocześnie otworzono konta w kasach oszczędności miejskiej i powiatowej, dokąd będą odsyłane składki pieniężne. Listę składek otworzył magistrat m. Krakowa kwotą 5.000 zł, Miejska Kasa Oszczędności kwotą 3.000 zł i Powiatowa Kasa Oszczędności 2.000 zł. Dla upowszechnienia i usprawnienia akcji utworzono w mieście szereg komitetów dzielnicowych, poza tem komitet główny uchwalił urządzić w dniach od 1 do 8 czerwca br. powszechną zbiórkę pod nazwą „Tydzień zbiórki dla powodzian". Wedle uzyskanych dotychczas wiadomości, utworzyły się i rozpoczęły działalność następujące komitety powiatowe: w Żywcu, Gorlicach, Ropczycach, Jaśle, Nowym Sączu, Bochni, Nowym Targu, Pilźnie i Mysłowicach. W pozostałych powiatach komitety zostaną utworzone w dniach najbliższych. Dla objęcia akcją jaknajszerszych warstw społeczeństwa komitety powiatowe organizują w podległych sobie gminach komitety gminne. Z nadchodzących sprawozdań wynika, że akcja prowadzona jest w bardzo energicznem tempie przy sumiennej organizacji. Spodziewać się należy, że akcja przyniesie należyte rezultaty.

Niezależnie od swojej centrali, Związek Banków w Krakowie przeznaczył 1.000 zł na rzecz powodzian.

Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz Komunikacji udzieliły daleko idących ulg w przesyłaniu drogą pocztową lub kolejową wszelkiego rodzaju przesyłek listowych, pieniężnych i materjalnych, skierowanych pod adresem głównego komitetu niesienia pomocy dla ofiar powodzi w Wilnie W kasach stacyjnych w ciągu maja i czerwca br. odbywać się będzie sprzedaż znaczka na rzecz powodzian.

* * *

Komitet Wojewódzki Pomocy Ofiarom Powodzi w Krakowie prosi o składanie ofiar w postaci odzieży, przeznaczonej dla powodzian na Wileńszczyźnie.

Próby zniesienia matury

Ministerstwo Oświaty czyni próby nad możliwością ułatwienia egzaminów maturalnych Narazie zniesiono egzamin ostateczny w seminarjach nauczycielskich, równoznaczny z maturą. Egzamin w seminarjach, gdzie poziom uznano za dostatecznie wysoki, zastąpiono orzeczeniem Komisji, złożonej z nauczycieli zakładu i delegata Kuratorjum.

— **OD REDAKCJI.** Redaktor naczelny naszego pisma, p. dr Berkelhammer powrócił z urlopu.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Floriańska 15, Karmelicka 23, al. 29 Listopada 5, ul. Dietla 76, i Kalwaryjska 27.

— **POSIEDZENIE RADY GMINY ŻYDOWSKIEJ W KRAKOWIE,** odbędzie się we czwartek dnia 28 bm. o godz. 6'30 popoł. w sali obrad gminy. Na porządku dziennym: budżet na rok 1931/32.

— **„TYDZIEŃ DZIECKA".** Z okazji rozpoczęcia „Tygodnia Dziecka" młodzież szkolna była wczoraj zwolniona od nauki. Dzieci pod kierunkiem nauczycieli wyszły na błonia, oraz do parków miejskich, gdzie spędziły 2 godziny na grach i zabawach. Na zarządzenie dyrektora tramwaju p. inż. Polaczka-Korneckiego, 500 dzieci tramwajarzy odbyło autobusami całodzienną wycieczkę do Lasu Wolskiego Na wozach tramwajowych umieszczono tablice z napisami, propagującemi hasła „Tygodnia Dziecka".

— **KOLONJA WAKACYJNA,** urządzona przez Komitet rodzicielski Żydowskiego gimnazjum w Krakowie, zostanie w roku bież. uruchomiona dla młodzieży zakładu, wzorem lat ubiegłych. Pomieszczenie znajdzie kolonja w Rabce na Ustroniu w 2 na uboczu położonych willach z pięknym widokiem na okolicę i pobliskie lasy. Do użytku uczestników kolonji oddane zostaną obszerne polany dla gier i zabaw ruchowych i towarzyskich, jakoteż specjalnie na ten cel urządzony basen kąpielowy rzeczny.

Kolonją kierować będą fachowe siły pedagogiczne, zapewnioną jest również opieka lekarska na miejscu. Kolonja trwać będzie przez miesiące wakacyjne lipiec i sierpień. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Komitet rodzicielski codziennie w godzinach przedpołudniowych od 12—13 i wieczornych od 7—8 w szkole przy ul Brzozowej 5, ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, tylko do dnia 10 czerwca br.

— **MIEJSKIE SPRAWY TEATRALNE.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. inż. Rollego posiedzenie komisji teatralnej, na którem przyjęto projekt repertuaru do końca sezonu, oraz przyjęto skład personalu na sezon następny W dalszym ciągu komisja uchwaliła wniosku na sekcje i Radę przyboczną w sprawie ograniczenia odpowiedzialności materjalnej dzierżawców teatru m. na ostatni sezon ich dzierżawy. Wkońcu omówiła komisja sprawę wydawnictwa „Dziejów Teatru miejskiego" opracowywanych przez znanego dramaturga prof. Józefa Wiśniowskiego.

— **REORGANIZACJA LECZNICTWA DENTYSTYCZNEGO W KASACH CHORYCH.** Ponieważ lecznictwo dentystyczne w Kasach Chorych wymagało reformy nietylko pod względem metod leczniczych, lecz również pod względem doboru sił lekarskich i organizacji pomocy dentystycznej, ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych utworzył specjalną komisję, złożoną z rzeczoznawców, stomatologów, profesorów klinik stomatologicznych, orez reprezentantów Okręgowych Związków Kas Chorych i większych Kas Chorych w Polsce. Komisja ta po odbyciu szeregu konferencyj opracowała wytyczne dla reformy lecznictwa dentystycznego w Kasach Chorych. Nowe zasady lecznictwa dentystycznego, opublikowane w ostatnim 9-tym numerze „Wiadomości Kas Chorych", zawierają na wstępie przepisy ogólne a następnie obejmują rozdziały, dotyczące świadczeń Kas Chorych zasad leczenia dentystycznego, zaleceń, mających na celu poprawę zębolecznictwa, profilaktyki i protezowania, kwalifikacyj stomatologów i lekarzy-dentystów, inspektoratu stomatologicznego, statystyki, chirurgji stomatologicznej itd. Reorganizacje zębolecznictwa w Kasach Chorych należy powitać z radością, jako duży krok naprzód w dziedzinie lecznictwa dentystycznego szerokich rzesz ubezpieczonych w Kasach Chorych.

— **MIEJSKIE BIURO PROPAGANDY TURYSTYKI W KRAKOWIE** zwraca się z prośbą do wszystkich instytucyj turystycznych propagandowych, zarządów uzdrowisk, zdrojowisk i stacyj klimatycznych, biur podróży i td. o nadsyłanie pod jego adresem po dwa egzemplarze wszystkich wydawnictw propagandowych, ulotek, afiszów i td., służących do propagandy danej miejscowości. Adres: Miejskie Muzeum Przemysłowe, Biuro Propagandy Turystyki, Kraków, ul. Smoleńsk 9.

— **PLAGA GAWRONÓW.** Mieszkańcy placu Wolnica proszą nas o zwrócenie uwagi odpowiednim czynnikom na olbrzymie stada gawronów, gnieżdżące się na drzewach na wymienionym placu. Ptactwo swem straszliwem krakaniem budzi mieszkańców już o godzinie 3-ciej nad ranem Niewątpliwie i nauka w szkole na ratuszu nie należy przy takim akompanjamencie do przyjemności. Może straż pożarna usunie gniazda gawronie z drzew na pl. Wolnica, jak to uczyniła już u progu wiosny w calem mieście?

— **Z TARGÓW MIĘSNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie: buhaji 147, wołów 62, krów 133, jałowek 82, cieląt 1121, nierogacizny 771, razem z pozostałemi z poprzedniego tygodnia 2347 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2213 sztuk, na konsumcję innych gmin 105 sztuk. pozostało niesprzedanych 29 sztuk. Spęd był średni, transakcje słabe, ceny bez zmian.

Nieodżałowanej Pamięci najlepsza Żona i Matka

z Badnerów

Chudesa WIENEROWA

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 58

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się **dziś we środę, dnia 27-go maja br.** z domu żałoby przy ul. Dietlowskiej L. 79 o godzinie 2-ej popołudniu zaprasza krewnych, **Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pogrążona**

RODZINA

Nowy skuteczny sposób odnikotynizowania papierosów

Niedawno wynaleziono w wiedeńskim instytucie Chemji Analitycznej nowy środek zwany „BONICOT", który usuwa nikotynę, pirydynę i amonjak z tytoniu, nie zmieniając smaku, ani aromatu palenia. Jest to płyn zielonawy, który wstrzykuje się przez małą strzykawkę do papierosa, cygara lub fajki, tworzy w ustniku warstwę zaporową, neutralizującą działanie szkodliwych substancyj w tytoniu.

Wypróbowany przez najwybitniejszych lekarzy oraz liczne instytuty higjeny w Paryżu, Zurychu, Wiedniu, Berlinie i Pradze, okazał się BONICOT bardzo skutecznym, gdyż przez jego użycie znika przykre drapanie w gardle, usunięte zostaje szkodliwe działanie palenia na wygląd zębów, ustaje kaszel, oraz wszystkie inne dolegliwości wynikłe z palenia.

Pies, który przeleciał biegun północny i południowy

Admirał Byrd rezygnuje z dalszych lotów z powodu straty psa.

Kto w ostatnich dniach czytał w prasie amerykańskiej obszerne artykuły, zaopatrzone w czarne obwódki, mógł przypuścić, że umarła jakaś osobistość wybitna. Tymczasem prasa szeroko rozpisuje się o śmierci małego foxterrera. Ale ten foxterrer był najwierniejszym przyjacielem admirała Byrda i towarzyszył mu we wszystkich jego wyprawach podbiegunowych. Kto zna mentalność przeciętnego Amerykanina, ten wie, jak szczerym jest smutek z powodu straty tego psa, który cieszył się olbrzymią popularnością, kto wie, może nawet większą od swego pana. Wszędzie, gdzie zjawiał się Byrd, czy to na odczycie, czy na bankiecie, towarzyszył mu Igloo i spokojnie przyjmował hołdy. Ileż to razy go fotografowano, bądź to razem z Byrdem, bądź też bez Byrda, sporządzono nawet jego portret olejny, który obecnie znajduje się w galerji sztuk pięknych w Filadelfji.

Byrd przywiązany był głęboko do swego psa i wdział w nim dobrego ducha, który od niejednej ustrzegł go katastrofy. Byrd, jak wielu innych lotników, jest zabobonnym człowiekiem. Nic więc dziwnego, że się niczego nie obawiał, gdy przy nim znajdował się Igloo.

Sławny foxterrier, który wraz ze swym panem prawie całe dwa lata przepędził w okolicy bieguna południowego i znosił zimno dochodzące do 60 stopni, niedawno przeziębił się w Bostonie. Leczyło go trzech najpoważniejszych weterynarzy amerykańskich W ostatnich dniach Byrd wyjechał do miejscowości Springfield, gdzie miał wygłosić kilka odczytów o swych wyprawach podbiegunowych. Odczyty te jednak nie doszły do skutku, gdyż nadeszła depesza o śmierci psa. Byrd przerwał swe tournée i wrócił natychmiast do Bostonu. Pogrzeb Igloo'a był nader uroczysty. Zjawili się na nim wszyscy przyjaciele Byrda, był też obecny przedstawiciel ministerstwa marynarki. Mała trumna pokryta była stosami wieńców. Pochowano Igloo'a na cmentarzu Pine Ridg, gdzie spoczywają już psy wielu sławnych ludzi. Byrd jest obecnie tak przybity tą stratą, że oświadczył, iż nie przedsięweźmie już więcej żadnych lotów. Obawia się bowiem, że bez tego dobrego ducha, spotka go nechybna katastrofa.

— **POSTRZELONY PIJAK.** Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy Franciszkowi Migasowi (lat 21) ślusarzowi zam. na Prądniku Białym przy ul. Krzywej 5, który leżał w krzakach nad Białuchą z raną postrzałową w piersi w okolicy serca. Migas w czasie przybycia lekarza był w stanie nietrzeźwym i zapodał lekarzowi, że się sam postrzelił, a następnie, że został postrzelony nie wyjaśniając, przez kogo. Do chodzenia w toku.

GIEŁDA

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 26. 5. 1931. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 125.

Akcje przemysłowe: Chodorów 115.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. zast. Banku Krajowego 48.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch niewielki. W małych ilościach robiono jedynie Chodorowem i Bankiem Polskim po kursach ustalonych przy większem zapotrzebowaniu. Z papierów procentowych 4 i pół proc. l. zast. Banku Krajowego nieco słabiej. Zieleniewski w płaceniu 12, w towarze 15 bez obrotów.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 39.50 słabiej przy silniejszem zaofiarowaniu.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.92 i jedna czw. Warszawa dol. 8.89 i pół do 8.91 i pół, czeki 8.91—8.92.

* * *

Giełda zbożowa z dnia 26 bm. Żyto dworskie stand. 30—31, żyto targowe stand. 30—30.50, owies dworski stand. 34—35, owies targ. stand. 33—34, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 61—63, grysikowa 59—61, 45 proc. 56—58, 65 proc. 50—52. Mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 55—57, „0000" 50—52, mąka żytnia okr. krak. 65 proc. 46.50 do 47, mąka żytnia okr. Poznań 65 proc. 46.50—47. Tendencja spokojna, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26. 5 PAT. Akcje: Bank Polski 123, 124, Bank Zachodni 62.50, Siła i Światło 40.10, Węgiel 25, Lilpop 18 bez kuponów za r. 1930, Modrzejów 5.75, 5.90, Starachowice 8.75, Haberbusch 83, bez kuponów za r. 1930, **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 85, 5-proc. konwersyjna 48.25, 5-proc. kolejowa 45.75, 6-proc. dolarowa 70.25, 72.50, 7 proc. stabilizacyjna 77.50 10-proc. kolejowa 105 Listy zast. BGK 8-procentowe 94 7-procentowe 83.25.

Waluty: Dolar 8,91 i pół, 8.93 i pół, 8.89 i pół. **Dewizy:** Londyn 43.29 i pół, Nowy Jork 8.897, telegr. 8.903, Paryż 34.82, Praga 26.37, Szwajcarja 172.12, Wiedeń 125.07, Włochy 46.60, Berlin 212.35.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 26 5 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.96—169.46, Budapeszt 123.83—124.13 Londyn 34.55 i pół do 34.65 i pół, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.78 i pół do 27.88 i pół. Warszawa 79.50—79.78, Zurych 137.32—137.82, Amerykańskie 709.50—713.50, Niemieckie 168.85—169.45, Angielskie 34.62—34.78, Włoskie 37.30—37.45, Szwajcarskie 137.28—138.08, Czeskie 21.02 i pół do 21.14 i pół, Węgierskie 123.94—124.34.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.49, Losy Tureckie 13, Lwów Czerniowce 28, Portland Zement 65, Fanto 0.15, Gal. Karpaty 1.41, Galicja 15.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26. 5 PAT Paryż 20.24, Londyn 25.17, Nowy Jork 517.35, Belgja 72.12 i pół, Włochy 27.19 i pół, Berlin 123.16, Wiedeń 72.72, Praga 15.33, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.30, Bukareszt 3.08.

ZMARLI:

Ernestyna Popper l. 48, Cheim Abraham Spira l. 21, Herman Kleinmann l. 84, Hermina Wienerowa l. 57.

Nowa Hiszpanja a Żydzi

Genewa (ŻAT) Hiszpański minister spr. zagranicznych p. Lerroux udzielił wywiadu genewskiemu przedstawicielowi ŻAT-nej. Na wstępie p. Lerroux dał wyraz zadowoleniu z powodu nadarzającej się mu okazji przyjęcia przedstawicielstwa prasy żydowskiej i sprecyzowania swego stanowiska w kwestji żydowskiej. Hiszpanja, oświadczył min. Lerroux, żywi wiele sympatji dla wszystkich skupień ludności, posługujących się językiem hiszpańskim, szczególnie zaś dla Żydów spaniolskich, którzy od szeregu pokoleń używają mowy hiszpańskiej, mimo, że znajdują się zdala od Hiszpanji. Fakt ten przypomina Hiszpanom o wielkiej niesprawiedliwości, jakiej z ich strony doznał pracowity lud, który przez stulecia przyczyniał się do **wsławienia dziejów Hiszpanji i do wzbogacenia jej cywilizacji.** Rząd hiszpański miał już okazję rozstrzasania kwestji naturalizacji Żydów, licznie zamieszkujących różne miejscowości Marokka, zarówno hiszpańskiego jak i francuskiego. P. Lerroux sądzi, iż nic nie stoi na przeszkodzie umożliwienia tym Żydom pozyskania obywatelstwa hiszpańskiego, ponieważ nie można uważać edykty królewskie za jeszcze ważne. Przy tej sposobności p. Lerroux wyraża opinję, iż rząd hiszpański wkrótce zajmie się kwestją naturalizacji Żydów spaniolskich i ustali ogólne wytyczne postępowania w tym przedmiocie.

Na zapytanie, czy rząd hiszpański nie zamierza formalnie zanulować edyktu **o wygnaniu Żydów z Hiszpanji z r. 1492, coby miało doniosłe znaczenie moralne, p. Lerroux oświadczył, iż rząd dotychczas sprawy tej nie rozpatrywał. On zaś osobiście, jako szef partji republikańskiej, jest zdania, iż pod tym względem Hiszpanja winna postępować radykalnie i wobec całego świata proklamować, iż edykt z r. 1492 został zniesiony, czem też usankcjonowane będzie prawdziwe równouprawnienie wszystkich obywateli.**

Na zapytanie o imigracji Żydów do Hiszpanji i o sytuacji gospodarczej tego kraju, p. Lerroux zaznaczył, iż z pewnością nie będzie żadnych ustawowych przeszkód dla imigracji żydowskiej i że sprawa ta będzie zależała jedynie od możliwości znalezienia przez imigrantów środków utrzymania w Hiszpanji.

Wkońcu p. Lerroux oświadczył, iż odnosi się on z wielkiem **zainteresowaniem i sympatją** do sjonizmu. Zagadnieniem palestyńskiem zajmują się Liga Narodów i Anglja, wobec czego jest ono **kwestją polityczną delikatną. Pragnie on jednak dać wyraz swej pełnej sympatji dla usiłowań Żydów w kierunku odbudowy ich siedziby w Palestynie i zaniechania życia tułaczego bez ostoi. Darzy on swą sympatją wszystkich uciskanych, zaś naród żydowski należy do najbardziej uciskanych na świecie.**

Studja nad wprowadzeniem systemu hamulców zespolonych na kolejach

Celem usprawnienia gospodarki wagonowej i zwiększenia szybkości przewozu towarów, oraz osiągnięcia większego bezpieczeństwa ruchu, rozważana jest w ministerstwie komunikacji od dłuższego czasu sprawa wprowadzenia do taboru towarowego na kolejach nowego systemu hamulców zespolonych.

W szeregu państw zagranicznych (Niemcy, Szwecja itd.) ruch towarowy odbywa się już przy zastosowaniu systemu hamulców zespolonych, a nadto w stadjum realizacji znajduje się ta sprawa w Szwajcarji, Francji, Danji, Belgji, Holandji i na Węgrzech. Z chwilą powszechnego wprowadzenia hamulców zespolonych, do ruchu międzynarodowego dopuszczone będą tylko wagony i składy pociągów, zaopatrzone w te hamulce.

Komisje międzynarodowe z pośród szeregu zgłoszonych uznały cztery systemy hamulców zespolonych i zaleciły je poszczególnym zarządom kolejowym do zaprowadzenia a siebie wedle wyboru.

Ministerstwo komunikacji przyszło do przekonania, iż przed ostatecznym wyborem odpowiedniego systemu dla PKP pod względem gospodarczym i technicznym, należy przeprowadzić próby praktyczne z poszczególnymi systemami, nieograniczając się do wspomnianych wyżej czterech systemów, uznanych przez komisje międzynarodowe.

W tym celu ministerstwo komunikacji uruchomiło już cztery pociągi z hamulcami zespolonemi różnych systemów, a poza tem ma dokonać próby z systemem hamulca zespolonego polskiego wynalazku — inż. Lipkowskiego; wynalazek ten dokonany został jeszcze przed 30 laty, jednak nie został zgłoszony do komisji międzynarodowej. Nie mniej przeto ministerstwo komunikacji poczyni próby z tym wynalazkiem, by sprawdzić jego zalety.

Pociągi doświadczalne z hamulcami zespolonemi składają się z 2-osiowych węglarek 20-tonnowych i kursują na odcinku Łazy—Warszawa, według specjalnego rozkładu i ze zwiększoną szybkością. Zaprowadzenie w kolejnictwie polskiem hamulców zespolonych pociągnie za sobą inwestycje kilkuset- miljonową, co oczywiście potrwa szereg lat.

—ogo—

CZECHOSŁOWACJA ZACIĄGA ZNOWU POŻYCZKĘ. Rząd czeskosłowacki przedłożył parlamentowi projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki państwowej do wysokości 1,688 milj. koron (447,320.000 zł.) Pożyczka ta przeznaczona będzie na spłatę długów państwowych a w szczególności 8 proc. poż. zagranicznej z roku 1922 na sumę 85 milj. Ł. i z 1924 na 23 milj. dol. Oprocentowanie pożyczki wynosić ma 5 1/2 proc., kurs em. 95, spłata po 25 latach.

Oficjalny komunikat o dymisji

Warszawa 26. 5. PAT. Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej. Postanowiono zgłosić na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej dymisję całego gabinetu.

* * *

Warszawa. 26. 5. PAT. We wtorek, dnia 26 bm. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera W. Sławka posiedzenie Rady gabinetowej. Po posiedzeniu tem p. Premier udał się na Zamek, by przedłożyć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej prośbę o zwolnienie go z urzędu wraz z całym gabinetem.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dymisję gabinetu przyjął, powierzając równocześnie p. Premjerowi i wszystkim ustępującym ministrom pełnienie kierownictwa spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do p. Premjera ma brzmienie następujące:

Do
Pana Walerego Sławka,
Prezesa Rady Ministrów
w Warszawie

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym PP. Ministrom i kierownikowi ministerstwa skarbu pełnienie kierownictwa spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, dnia 26 maja 1931 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki
Prezes Rady Ministrów: (—) W. Sławek.

* * *

Analogiczne dekrety otrzymali inni ministrowie i wicepremjer Pieracki.

Pogłoski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 5. (Sin) Z gmachu Rady Ministrów nie przenikają żadne wiadomości. Panuje powszechne przekonanie, że misję utworzenia nowego gabinetu otrzyma pułk. Prystor. Z kół zbliżonych do rządu komunikują, że p. Sławek oddawna nosił się z zamiarem podania się do dymisji, a obecnie okazuje tendencję do powrotu do pracy parlamentarnej i kierowania BB. Z kół przyjaciół pułk. Sławka donoszono już poprzednio, że pułk. Sławek opowiada najbliższym swoim znajomym, że czuje się zmęczony.

Jednocześnie podkreślają, że marsz. Piłsudski uważa, iż najważniejszą pracą nowego rządu winna być zmiana konstytucji i że to jest najważniejsze zagadnienie parlamentarne. Do tej pracy zmiany konstytucji przez parlament deleguje p. Piłsudski osobę najbardziej zaufaną p. Sławka. Nie podobna ocenić w tej chwili, jaki może być skład przyszłego gabinetu. Przypomnieć należy, że przy tworzeniu rządu obecnego opinja publiczna dopiero w ostatniej chwili dowiedziała się o ustąpieniu p. Kwiatkowskiego. Prawdopodobnie miejsce p. Prystora zajmie p. Boerner.

Narady nad likwidacją zatargu w górnictwie

Arbitraż ministerstwa pracy

Warszawa 26. 5. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego prowadzone były w ministerstwie pracy i opieki społecznej narady w sprawie likwidacji zatargu w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego przy udziale przedstawicieli wszystkich związków robotniczych, działających na terenie powyższych Zagłębi, przedstawicieli Rady zjazdu przemysłowców górniczych oraz przedstawicie la kopalń jaworznickich, które to towarzystwo nie wchodzi w skład rady zjazdu. Po całodziennych naradach ustalono, że zawarcie dobrowolnej umowy wobec rozbieżności stanowisk stron napotyka na trudności, wobec czego zaproponowano oddanie przedmiotu zatargu pod arbitraż ministerstwa pracy i opieki społecznej. W chwili obecnej już została wyrażona zgoda na arbitraż ze strony rady zjazdu przemysłowców górniczych i ze strony przedstawiciela kopalń jaworznickich. Wszystkie organizacje robotnicze z wyjątkiem jednej również wyraziły zgodę na arbitraż.

Adolf Nowaczyński znowu pobity

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 5. (Sin) Dziś, o godz. 9 wieczór, na premjerze prasowej „Marietty" w Teatrze Polskim, został w czasie przerwy pobity Adolf Nowaczyński. Kiedy Nowaczyński schodził do palarni przystąpiło do niego sześciu członków Legjonu Młodych i dotkliwie go pobiło, raniąc go w okolicę oka. Nowaczyński odniósł już raz w czasie napadu i wywiezienia go za miasto podobną ranę. Dzisiejszy napad spowodowany był prawdopodobnie ostatniemi artykułami Nowaczyńskiego w „ABC" i w „Polonji". Z napastnikami spisano protokuł.

—ogo—

Marsz. Petain w Lille

Lille. 26. 5. PAT. Bawił tu marsz. Petain, główny inspektor obrony powietrznej, który odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami władz i specjalną komisją, istniejącą przy prefekturze, badając warunki lokalne obrony punktów strategicznych, fabryk oraz miast i ludności cywilnej.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Pygmaljon"

komedja w 5 aktach G. B. Shawa. — Gościnny występ i reż. Al. Węgierki

Utarł się w Krakowie zwyczaj, że omawia się i wznowienia. Bardzo proszę:

Zawsze to jeszcze chętnie słucha się śmiałych, bawiących ,olśniewających i niepokojących zarazem turniejów i intelektualnych matchów sędziwego Don Kichota-Shawa, ktory sprowadza je na samą krawędź jakiejś innowymiarowej logiki: na sam brzeg paradoksu i męskiej, swobodnej, to znów rewolucyjnie oczywistość odwracającej — igraszki. Chociaż pomyślane raczej jako demaskujące obłudę glossy chwili, sztuki autora „Wielkiego kramu" świeżością i bystrością spojrzenia oparły się zwycięsko wszelkim wpływom erozji czasu i jego przemian dzisiejszych. Cowięcej, teraz tembardziej podziwiać możemy odważne wyczucie przez Shawa kierunku, w jakim pójdą perypetje naszych obyczajów i tę sceptycyzmu i uśmiechu pełną skłonność zarzucania gwałtownych, śmiercionośnych sposobów przecinania konfliktów, które już tu — w tem nowoczesnem disputatorium — rozwiązuje się lub żartobliwie, ironicznie pomija z przyjazną pogodą lekkości. ———

Nie znaczy to oczywiście, by mimo tej swobodnej atmosfery nie wyglądała ku nam na każdym prawie kroku niemiłosierna pasja ukazywania pustki, czczości i zakłamania, ukazywania konieczności poważnych reform naszych społecznych i towarzyskich stosunków. Nie trzeba też chyba dziś dopiero tłumaczyć, jak to pozornie kapryśne koziołki i skoki shawowskie, które śmiało — obrazoburczem przesuwaniem kulis groteskowego chaosu starego świata stały się poprostu twórczą odnową pojęć, posiada ją swoją nieomylną algebrę dowcipu. Ani zdawałoby się, i tego przypominać nie trzeba, że w literaturze niekiedy może przeceniane stanowisko Shawa tłumaczy i wyrównuje odważne jego nowatorstwo w zakresie mnogości treści, żywości myśli i wieloplanowości ujęcia dramatycznego, przechodzącego śmiało od dyskusji do akcji - naodwrót, i zrywającego z przyblakłą fakturą dawnego dramatu.

Przypomnienie jednak trochę — uzasadnione, nietylko dlatego, że wszystko to — obok cegieł rudymentów shawowskiej psychologji miłości, walki płci, moralności i ludzkiej umowy społecznej — odnajdujemy oczywiście również i w „Pygmaljonie". Ale i dlatego, że jednak w laboratorjach teatralnych zdarzają się niekiedy nieporozumienia analizy i realizacji scenicznej. Przydarzyło się to również, zdaniem naszem, p. Węgierce. Przedewszystkiem jego kreacja. Znamy p. Węgierkę nietylko z „Carewicza" i „Kobiety, która zabiła", ale jeszcze z „Nowej Dejaniry" Słowackiego w miejskim teatrze i z „Pana Jowialskiego". Ciekawego materjału głosowego (będącego owem „zaniepokojeniem" do prawdy jakby męskim odpowiednikiem rodzaju głosu p. Jaroszewskiej!) i dobrze zapowiadające go się talentu aktorskiego, artysta nie wyzyskał w całości, nie pogrębił i nie wysubtelnił. Jego narowisty dzieciak-filolog Higgins, nieopanowujący instynktów, tyranizujący w gruncie rzeczy egoista — szyty jest zbyt grubemi szwami. Swoboda gry scenicznej, zupełnie słusznie, ale nie prawie — swawola, a w każdym razie nie pogrubianie sprawy, słowa, zwłaszcza w sztukach Shawa prześwietlonych ironją, ujmujących wycieniowaną igraszką. Ta migotliwa gra świateł i cieni wymaga też przedewszystkiem zupełnego opanowania pamięciowego roli. Pyszny dialog Shawa obfituje w bezlik dowcipnych point — trzeba je tak podawać, by nie uleciało z nich i nie zatarło się nic! Na wyraźne usprawiedliwienie artysty zapisać jednak trzeba nagłą zmianę scenicznego środowiska, no a przede wszystkiem dokuczliwe wstręty kanikuły.

Zato p. Jaroszewska! Z radosną, miłą, nawskroś artystyczną pasją znowu w ciało przy oblekła ujmującą postać kwiaciarki, którą przypadek i ciekawe doświadczenie sprowadziły w progi młodego uczonego, gdzie już zostanie. Cały jej psychiczny rozwój w ciągu kilku miesięcy od powabów „cywilizacją" nieskażonego przed miejskiego dziewczęcia aż po świadomy urok dojrzałej kobiety, walczącej o prawo i przedmiot miłości, kobiety tkwiącej w niewolniczej uległości i dźwigającej się ku nietzscheańskiemu zrównaniu z mężczyzną — wszystko to tryskało rumieńcami prawdopodobieństwa, wyrazistości i dojrzałego aktorskiego kunsztu ale i mieniło się wyszukanym deseniem odcieni. Zwrócić uwagę trzeba, kiedy zdaje się jej, że traci ukochanego człowieka, na Jaroszewską — tragiczkę która ostatnio w „Dziejach grzechu" wykazała przedewszystkiem na tem polu wysoką rangę. Gdyby p. Jaroszewska grała w bardziej teatralnych czasach niż obecne, ściągałaby do teatru tłumy.

Inni wykonawcy, z których na czoło wysunął się p. Jednowski w roli ojca Elizy-kwiaciarki, wywiązali się naogół z zadania. Przez p. Jednowskiego przemówił świetny okaz rasowego chłopa, proletarjusza, który nie popada w snobizm i potem, kiedy w osobliwy sposób spada nań majątek. P. Szymański, jako uczony sanskrytolog, przyjaciel Higginsa, podniósł kreacje dyrektora ze „Sztuby" do ram profesora wszechnicy a p. Klońska-Sauerowa doskonale czuła się w roli wyrozumiałej lady, przyjmując pod towarzyskie skrzydła resztę współgrających w osobach m. in. pp.: Nowakowskiej, Kosteckiej, Pawłowskiego.

Dekoracje i reklamy świetlne bardzo nowoczesne w akcie I., auto („Skoda 422") spisało się bez zarzutu. Publiczność bawiła się bardzo dobrze, bo nic nie może uszczuplić dowcipu i świeżości shawowskiego dialogu: choć Bogiem a prawdą by trochę wyrównać stronę materjalną, ale i intelektualną tegorocznego sezonu, można by wybrać raczej jedną z niegranych jeszcze u nas sztuk G. B. Shawa.

Leon Templer.

Nowy Rozkład Jazdy ważny od 15 maja 1931 r.

z Krakowa w kierunku zachodnim:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd Chrzanów Godz.	Przyjazd Bielsko Godz.	Przyjazd Żywiec Godz.	Przyjazd Cieszyn Godz.	Przyjazd Zebrzydowice Godz.	Przyjazd Praga, Karlsbad, Marienbad Godz.	Przyjazd Wiedeń Godz.
Chrzanowa	P 1·10	2·03	3·22	×	7·02	3·24	12·48 Praga, 19·56 Karlsb., 18·18 Marb.	11·25
Bielska	4·35	5·56	7·40	8·35	9·30	7·47	17·56 Praga, 22·17 Marb.	18·56
Żywca	Z 7·00	8·16	10·03	11·05	11·53	10·16	21·22 Praga	×
ZEBRZYDOWIC	9·50	11·02	12·50	14·13	15·30	13·40	22·00 Praga	×
PRAGI	12·45	13·41	15·12	×	17·22	15·34	×	×
Karlsbadu	14·00	15·15	16·56	19·48	×	17·21	×	6·10
Marienbadu	17·25	18·41	20·24	21·37	22·30	22·17	7·50 Praga, 14·40 Karlsb., 12·00 Marb.	6·40
WIEDNIA	Z P 20·10	21·19	22·50	×	0·20	22·42		6·40
	21·40	23·08	1·00	×	×	×	×	×

Do Chrzanowa lokalne pociągi 15·25, Z16·30, 19·15 Z = dworzec zachodni

Przyjazd do Krakowa: P 1·15, 5·02, 8·44, P 9·35, 10·15, 15·08, 19·38, 23·45

z Krakowa w kierunku zachodnio-północnym:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd Szczakowa Godz.	Przyjazd Katowice Godz.	Przyjazd Poznań Godz.	Przyjazd Gdynia Godz.	Przyjazd Berlin Godz.	Przyjazd Sosnowiec Godz.	Przyjazd Będzin Godz.
	P 1·10	2·34	3·10	12·34	2·05 [1]	12·18	3·31	3·46
	4·35	6·50	7·45	×	×	×	8·24	×
Szczakowej	Z P 5·51	6·58	7·26	×	×	16·14	7·48	8·02
Katowic	Z 6·48	7·53	8·21	×	×	×	8·46	9·07
Sosnowca	7·45	9·07	9·45	×	×	×	10·36	10·51
Będzina	Z 11·00	12·27	13·02	20·30	4·57	×	13·41	14·48
Poznania	Z 12·45	13·50	14·16	×	×	22·26	14·37	14·48
Gdańska	Z 13·45	15·14	15·50	2·03	×	×	16·09	16·22
Gdyni	Z 16·30	18·16	19·00	×	×	×	19·24	19·35
Berlina	Z P 18·00	19·11	19·41	×	×	6·59	20·16	20·27
	Z P 20·10	21·24	21·52	4·10	10·07 [2]	10·25	×	×
	21·40	23·17	23·54	×	×	10·25	×	×
	P 23·10	0·17	0·45	7·03	15·11 [3]	×	1·10	1·23

[1] Przyjazd do **Gdańska** 1·03 [2] Gdańsk 10·41 [3] Gdańsk 15·50

Przyjazd do Krakowa: P 1·15, P 6·41, 7·29, P 9·35, 10·52, P 11·59, 15·08, 15·59, 16·07, P 17·35, 19·30, 20·55, 23·29

z Krakowa w kierunku północnym:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd Częstochowa Godz.	Przyjazd Łódź Godz.	Przyjazd Warszawa Godz.	Przyjazd Kielce Godz.	Przyjazd Radom Godz.	Przyjazd Będzin Godz.	Przyjazd Sosnowiec Godz.
	P 0·10	2·42	5·35	6·32	■ 7·03	×	×	×
Częstochowy	Z P * 2·40	5·18	8·37	9·30	◆◆ 9·22	×	×	×
Łodzi	Z 8·00	11·26	15·27	17·00	13·21	15·25	12·02	12·08
Warszawy	Z P 14·35	17·09	19·59	20·50	20·16	×	×	×
Kielc	Z 20·20	23·47	4·15	5·05	×	×	23·08	23·14
Radomia	Z 23·45	3·08	6·21	×	5·14	7·01	3·18	2·50
Sosnowca	11·00	×	×	×	17·49	19·57	15·40	15·46
Będzina	13·45	×	×	×	20·55	22·52	×	×
	P 18·00	×	×	×	×	×	20·17	20·23
	0·25	×	×	×	5·14	7·01	3·18	3·24

* Kursuje od 30. V. do 3. X. ■ Kursuje od 15. VI. do 3. VIII. ◆◆ Kursuje od 15. V. do 14. VI.
■ ◆◆ = via Częstochowa. P = pospieszne pociągi Z = dworzec zachodni

Przyjazd do Krakowa P 1·15, P *3·45, 5·18, 5·55, P 6·30, 8·05, P 9·35, 15·59, P 21·20

z Krakowa w kierunku wschodnim:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd Bochnia Godz.	Przyjazd Tarnów Godz.	Przyjazd Rzeszów Godz.	Przyjazd Lwów Godz.	Przyjazd Lublin Godz.
	0·15	1·18	2·15	4·15	9·10	×
Bochni	P 1·45	×	2·56	4·27	7·40	12·40
Tarnowa	*P 4·00	×	5·21	×	×	×
Rzeszowa	P 7·10	7·49	8·24	9·46	12·55	×
Lwowa	7·50	8·54	9·50	11·45	16·13	17·58
Lublina	10·55	11·58	12·54	15·15	19·50	×
	P 12·17	×	13·25	14·51	17·55	×
	12·25	13·12	13·57	×	×	×
	S 14·25	15·37	16·40	×	×	×
	15·25	16·30	17·27	19·25	×	×
S tylko w sobotę	R 16·25	17·45	18·45	×	×	×
	P 17·45	×	18·55	20·20	23·25	×
R tylko w dnie robocze	19·15	20·20	×	×	×	×
	20·40	21·45	22·43	×	×	6·22
	21·25	22·16	23·03	0·53	5·10	×
	23·35	0·32	1·20	×	×	×

Przyjazd do Krakowa: P 0·55 2·10 4·10 5·00 6·15 P 5·36 7·10 9·20 13·25 15·10 16·50 P 17·35 18·43 21·05 P 22·43

Oświęcim via Skawina 5·25, 13·25 Przyjazd do Krakowa 7·45, 16·35

Mogiła 6·20, 13·50, 20·20 Przyjazd 7·25, 16·20 22·22

Kocmyrzów *7·55, *10·20, 13·50, 16·44, *20·20, 22·25 Przyjazd do Krakowa 7·25, 9.40, 12·12, 16·20, 18·52, 22·22 pociąg odchodzący 13·50 z Krakowa ma połączenie do Kazimierzy (17·43) i do Miechowa; odchodzący z Krakowa 22·25 ma połączenie do Kazimierzy (3·49)

* Motorówka

Ruch lokalny z Krakowa **do Wieliczki**
*6·32, *8·10, *10·07 *11·15, *13·02, 13·40, *15·14, 16·38, *18·21, *19·30, 20·05, *21·55, X 23·20 * = Motorówka

Przyjazd do Krakowa
X 0·04, 7·35, 7·50, 9·30, 10·55, 12·05, 13·50, 15·47, 17·03 18·30, 19·08, 20·25, 22·35 X = kursuje w sobotę i niedzielę

Pociąg lokalny do **Chrzanowa** Odjazd 15·25, Z16·30, 19·15

Niepołomice 4·30 i 14·00 Przyjazd do Krakowa 8·22 i 16·10

z Krakowa w kierunku południowym:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd Kalwarja Godz.	Przyjazd Wadowice Godz.	Przyjazd Sucha Godz.	Przyjazd Rabka Godz.	Przyjazd Nowy Sącz Godz.	Przyjazd Nowy Targ Godz.	Przyjazd Zakopane Godz.
Kalwarji	*P 4·15	5·13	7·41	5·51	7·00	×	7·32	8·13
Wadowic	P 8·15	9·13	×	9·51	11·02	×	11·34	12·15
Suchej	9·50	11·14	12·02	12·15	13·43	16·11	14·30	15·35
Rabki	15·35	16·59	17·41	17·54	19·21	21·44	20·14	21·14
N. Sącza	17·51	19·11	×	20·01	22·32	×	×	×
N. Targu	19·40	21·21	22·04	22·16	23·43	2·05	×	×
Zakopanego	23·55	1·26	×	2·22	4·16	6·40	4·50	5·50

Przyjazd do Krakowa: *P 2·00, 5·10, 6·40, 9·10, 13·35, 19·15, P 21·35
* Kursuje od 30. V. do 3. X.

z Krakowa w kierunku południowo-wschodnim:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd Nowego-Sącza Godz.	Przyjazd Żegiestowa Godz.	Przyjazd Krynicy-Zdroju Godz.	Przyjazd Jasła Godz.	Przyjazd Iwojnicz Godz.	Przyjazd Sanoka Godz.
Nowego Sącza	*P 4·00	7·20	8·22	9·06	7·49	8·51	9·51
Żegiestowa	P 7·10	11·24	12·47	13·42	11·31	12·32	13·32
Krynicy	12·25	16·58	18·34	19·31	17·08	18·08	19·07
Jasła	15·25	20·40	×	×	21·25	22·49	0·02
Iwojnicza	23·35	4·33	6·01	6·58	4·46	5·48	6·52
Sanoka							

Pociąg turystyczny Kraków — Krynica tylko w soboty w dnie przedświąteczne odjazd 15·23 przyjazd 19·55 z Krynicy odjazd w niedzielę 17·32 przyjazd do Krakowa 21·02

*P pospieszny od 30 V. do 3 X 1931. — **Przyjazd** do Krakowa *P 2·10, 4·10 9·20 13·25 15·10 P 22·43

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·60 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana